



# TYGODNIK SANOCKI

# Parking znów

# w prokuraturze

Prokuratura w Lesku, pod nadzorem przemysłowego sądu, musi na nowo zająć się tematem dzierżawy parkingu przez MOSiR w latach 2007-2013. Obecnie „Sokół” czerpie z tego tytułu całkiem ładny dochód. Parking utrzymuje pracownika i przynosi jeszcze zysk temu, który go prowadzi. Słowem – jest maszynką do robienia pieniędzy. Dlaczego tak nie było kilka lat temu?

Jak na razie miasto przegrało wszystkie procesy z Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół” o zwrot nieruchomości i tzw. nieopbrane pożyczki z działki po byłym lodowisku. Władze miasta wypłaciły towarzystwu w sumie 350 tys. zł. Niedawno „Sokół” doprowadził też do wznowienia umorzonej przez Prokuraturę Rejonową w Lesku sprawy zaniżonych stawek dzierżawnych, które pobierał Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji od dzierżawcy parkingu w latach 2007-2013. Decyzję w tej sprawie podjął Sąd Rejonowy w Przemyślu.

**JOLANTA ZIOBRO**  
jolanta-ziobro@wp.pl

Towarzystwo zaczęło użytkować odzyskaną od miasta działkę po byłym lodowisku w sierpniu 2013 roku. Jakież było zdziwienie nowych

gospodarzy, gdy okazało się, że MOSiR pobierał od dzierżawcy funkcjonującego tam parkingu śmiesznie niskie stawki. – W latach 2007-2008 było to 25 zł za miesiąc plus VAT, przez cztery kolejne lata stawka wynosiła 100 zł za miesiąc, a w latach 2012-2013 tylko 1000 zł. W sumie

przez sześć lat, MOSiR uzyskał z dzierżawy zaledwie 10,3 tys. zł – wylicza Bronisław Kielar, prezes sanockiego „Sokoła”. Średni czynsz dzierżawny wyniósł zatem 143,79 zł netto miesięcznie.

Tymczasem w sierpniu 2013 roku towarzystwo wydzierżawiło ten sam parking za... 3,5 tys. zł miesięcznie. – Nasz dzierżawca płaci nam czynsz, utrzymuje pracownika i jeszcze na tym zarabia – tłumaczy nasz rozmówca. W ciągu roku „Sokół” uzyskał z dzierżawy dochód w wysokości 42 tys. zł.

Oznacza to, że w ciągu sześciu lat organizacja zarobi 252 tys. zł.

Dlaczego zatem MOSiR pobrał w ciągu takiego samego okresu zaledwie 10,3 tys. zł? Jeśli nawet były inne uwarunkowania, to i tak różnica jest kolosalna.

### CBA zainteresowało się sprawą

W grudniu 2013 roku „Sokół” zgłosił sprawę do Centralnego Biura Antykorupcyjnego, podejrzewając, iż mogło dojść do popełnienia przestępstwa przez dyrektora MOSiR-u, polegającego na pobieraniu znacznie zaniżonego czynszu dzierżawnego z należącej do miasta działki.

CBA zgłosiło sprawę do organów ścigania. Postępowanie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Lesku. – Było to śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków służbowych przez burmistrza miasta Sanoka i dyrektora MOSiR podczas gospodarowania działką 541/4 przy ulicy Mickiewicza, w okresie od 1 maja 2007 do 30 kwietnia 2013, to jest o czyn z artykułu 321 paragraf 1 Kodeksu Karnego – wyjaśnia Bronisław Kielar. Po kilku miesiącach prokuratura umorzyła jednak śledztwo.

CIĄG DALSZY NA STR. 8

## SZÓSTOKLASIŚCI POWYŻEJ ŚREDNIEJ



4

## SKATOWAŁ PSA ŁOPATĄ



8

## BANKRUCTWO W MAJESTACIE PRAWA



9

Około dwóch tysięcy dzieci z przedszkoli i podstawówek przewinęło się w poniedziałek przez obiekty MOSiR-u, gdzie przygotowano blok atrakcji na Dzień Dziecka. Imprezę zorganizował Urząd Miasta Sanoka wraz z Caritasem Diecezji Przemyskiej.

## Dzień Dziecka pełen atrakcji

Wrażen było co niemiara. Najpierw w hali „Arena Sanok”, gdzie wystąpiła Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Avanti”, a na najmłodszych czekały konkursy z nagrodami. Sporym powodzeniem cieszyło się również malowanie twarzy. Potem, na zewnątrz, dzieci szalały na zjeżdżalniach, trampolinach i ścianie wspinaczkowej. Były też przejażdżki quadami, pokazy sprzętu policyjnego i strażackiego oraz techniki używanych podczas akcji bojowych.

Dopisała pogoda, więc imprezę uznać można za wyjątkowo udaną. Brawo dla władz za trafiony pomysł – Dzień Dziecka w tej formule powinien już na stałe wpisać się w coroczny kalendarz miejskich wydarzeń. Zarówno maluchy z przedszkoli, jak i uczniowie podstawówek opuszczali mosirowskie obiekty pełni wrażen i z uśmiechami na twarzach, co dla organizatorów było najlepszą zapłatą za trud włożony w przygotowanie wszystkich atrakcji. (b)



Po zakończeniu atrakcji w „Arenie” dzieci szalały m.in. na trampolinach i zjeżdżalniach.

## ZUS ostrzega

Uwaga na maile i telefony z informacją o możliwości przeliczenia świadczeń wypłacanych przez ZUS. Osoby podszyczące się pod pracowników ubezpieczyciela mogą kierować do emerytów zawirusowaną korespondencją elektroniczną lub namawiać do płatnych porad.

W ostatnich dniach do niektórych klientów ZUS dotarła korespondencja mailowa z informacją o możliwości przeliczenia emerytury w związku ze zmianą przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, która wskazywała jakoby jej nadawcą był sam Zakład. Podany był adres kontaktowy dyrektora i jego zastępcy. Mail zawierał również załącznik, najprawdopodobniej zawirusowany. Inni klienci odebrali z kolei telefony z informacją o możliwości przeliczenia emerytury

w oparciu o nowe przepisy i sugestią spotkania z przedstawicielem ZUS.

– Informujemy, że nasi pracownicy nie przesyłają klientom korespondencji mailowej, nie kontaktują się też w tej sprawie telefonicznie – podkreśla Agnieszka Praisnar, rzecznik prasowy Oddziału ZUS w Jasle. – Uczulamy na takie sytuacje i prosimy o ostrożność. Jeżeli ktokolwiek ma wątpliwość co do wiarygodności kontaktujących się osób, prosimy o kontakt z Centrum Obsługi Telefonicznej ZUS pod numerem telefonu: 22 5601600. /j/

## Przegrał i odczuł ulgę

Jakub Osika odpadł z ostatniego etapu rywalizacji o stanowisko prezesa Radia Rzeszów. – Czuję ulgę, że po okresie niepewności znów wiem, na czym stoję – komentuje Osika.

Radny miejski i twórca Radia Bieszczady (nadającego w latach 1997-2007) już po raz drugi wystartował w konkursie na prezesa Radia Rzeszów, z którym od kilku lat jest związany jako członek Rady Programowej. Dotarł do finału, przegrywając ostatecznie z Jerzym Krużelem. – Cóż, mam satysfakcję, że przeszedłem do ostatniego etapu; wiem, że losy ważyły się do ostatniej chwili. Jednak bez większego

problemu przelknąłem tę lekko gorzką pigułkę. Czuję ulgę, że rozdarcie już się skończyło i nie muszę układać życia na nowo. Stwórca mnie wyręczył! Poza tym Osika, kojarzony z PO, ma świadomość, że jesienią może dojść do zmiany władzy w Polsce. – Nietrudno przewidzieć, że mógłbym stracić pracę, a tutaj miałbym zamkniętą drogę. Stwórca naprawdę wiedział, co robi – konkluduje szef MDK. (z)



Wygolili, posprząтали. Wykonawca może wchodzić na plac budowy.

Ekipa pilarzy wkroczyła na teren skarpy, aby usunąć rosnące tam drzewa przed rozpoczęciem prac związanych z zabezpieczeniem osuwiska. Zgodnie z wydaną przez Starostwo Powiatowe decyzją, wycięto 80 drzew.

W ostatnim tygodniu maja Urząd Miasta przekazał wykonawcy – firmie Remost z Dębicy – plac budowy: teren osuwiska na Skarpie Staromiejskiej, poniżej budynku Rynek 15. Firma ma je zabezpieczyć poprzez odprowadzenie wód, pokrycie powierzchni tzw. geokartą i budowę dwóch żelbetonowych murów oporowych.

Warunkiem przystąpienia do prac było usunięcie drzew. Po przedstawieniu projektu wycinki, starosta wydał pozwolenie na wycięcie 80 sztuk, w tym 47 o obwodzie pnia od

20 do 100 cm oraz 11 o obwodzie powyżej 100 cm.

W ubiegłym tygodniu firma Zarbor z Krosna przystąpiła na zlecenie wykonawcy do wycięcia. Okazało się to sporym wyzwaniem ze względu na bardzo strome zbocze. – Jeszcze na takiej górze nie pracowaliśmy. Trudno się po niej poruszać; wchodzącego pod górę pilarza trzeba było podciągać na linie – mówi właściciel Piotr Zaremba.

Najwyższe drzewa o wysokości – bagatela! – około 30 metrów ścinano metodą alpinistyczną: odcinając konary

i małe fragmenty od góry do dołu, aż do momentu, kiedy można było bezpiecznie powalić pień. Co ciekawe, spośród kilkudziesięciu drzew tylko nieliczne były zdrowe. – Większość była pusta i spróchniała w środku, cud, że się nie przewróciły – relacjonuje pan Piotr. Pod siekiere poszły m.in. jesiony, kasztanowce, akacje.

W miejsce wyciętych drzew, zostaną wykonane tzw. nasadzenia zastępcze. Burmistrz Tadeusz Pióro deklaruje, że ubytki w zieleni zostaną uzupełnione poprzez nowe nasadzenia drzew i krzewów, w miarę możliwości w obrębie skarpy staromiejskiej bądź w pobliżu centrum miasta. (jz)

W ubiegłym roku miasto odstąpiło od zamiaru sprzedaży „Sosenek” i zdecydowało się na wydzierżawienie ośrodka firmie PE-PO na 15 lat. Ośrodek wymaga olbrzymich nakładów i tytanicznej pracy, aby go unowocześnić i ucywilizować.

## Jest wreszcie autocamping. Sosenki zaczynają żyć!

Rozmowa z ANTONIM PELCEM, prezesem spółki PE-PO, dzierżawcą „Sosenek”

\* Zastał Pan ośrodek w stanie skrajnego „wyczerpania technicznego”...

– Jestem człowiekiem zaprawionym w bojach i doświadczonym w swojej branży, ale nie spodziewałem się, że będzie aż tak ciężko. Trzy razy chciałem się wycofać. Właściwie ze wszystkim trzeba zaczynać od zera. Ot, w tym tygodniu puściła cała stara, powojkowa instalacja wodna, robią się przecieki.

\* Mimo to, tak jak Pan zapowiadał, 1 maja ośrodek otworzył podwoje. Trawa wykoszona, teren zniwelowany, zasypane dziury. Co jeszcze udało się zrobić?

– Uruchomiłem stację uzdatniania wody, wymieniłem instalację elektryczną, robię remont domków.

\* No i jest wreszcie w Sanoku autocamping!



– Figurujemy już w ewidencji Polskiej Federacji Campingu i Caravaningu pod numerem 32; można do nas trafić przy pomocy GPS. Mamy miejsce na samochody, łazienkę z prysznicem, przyłącza elektryczne. Na ukończeniu jest duży węzeł sanitarny.

\* Co jeszcze macie w ofercie?

– Noclegi w domkach o średnim standardzie, restauracje, miejsce na grill. Można wypożyczyć rower, kajak, przejechać się konno, bryczką i „ciuchcią”.

\* Czy sanoczenie mogą tu przyjąć np. na rodzinny piknik?

– Jasne. Pozwalamy też przejeżdżać rowerzystom, choć obok jest ścieżka rowerowa. Organizujemy imprezy odpłatne typu wesela, komunie, ale też charytatywne, np. dla niepełnosprawnych dzieci. Najlepiej przyjechać i zobaczyć osobiście, jak to wygląda.

\* Czyli coś z tych „Sosenek” będzie...

– Mam wizję i różowe okulary na nosie. Nie wiem tylko, czy wystarczy zdrowia.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

TYGODNIK SANOCKI  
www.tygodniksanocki.eu  
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.

Redaktor tech.: Artur Kucharski. Korekta: Anna Strzelecka. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.  
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.

Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg  
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



### Sanok

\* Policja poszukuje sprawcy, który przywłaszczył sobie telefon komórkowy Sony Xperia M2 o wartości około 900 zł. Właściciel aparatu pozostawił go przypadkowo na poboczu drogi. Kiedy po około 15 minutach wrócił na miejsce, telefonu już nie było. Do zdarzenia doszło 31 maja przy ul. Lipińskiego.

\* W ostatnich dniach policjanci sanockiej KPP prowadzili poszukiwania dwóch osób, których zaginięcie zgłosiły rodziny. W środę poszukiwano 56-letniej kobiety, która zamknęła się na jednej z posesji. Upojona alkoholem desperatka chciała popełnić samobójstwo – przekazano ją pod opiekę lekarzy. W poniedziałek zgłoszono zaginięcie 24-latkę, który po awanturze domowej wsiadł do volkswagena i oddalił w nieznanym kierunku. Bliscy obawiali się, że mężczyzna może targnąć się na swoje życie. Odnaleziono go po kilku godzinach – w dobrym zdrowiu.

### Gmina Bukowsko

\* Ponad 2,2 promile alkoholu miał w organizmie 29-latek, który 28 maja włamał się do jednego z domów w Dudyńcach. Sprawca dostał się do wnętrza po wyrwaniu drewnianego profilu okna. Jego łupem padł cyfrowy dekodery znajdujący się na półce pod parapetem. Pokrzywdzony w tym czasie przebywał w domu, lecz w obawie o swoje bezpieczeństwo ukrył się w łazience, skąd zadzwonił po policję. Złodziej został ujęty tuż po włamaniu i osadzony w policyjnym areszcie do chwili wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień. Właściciel nie potrafił oszacować poniesionych strat.

### Gmina Sanok

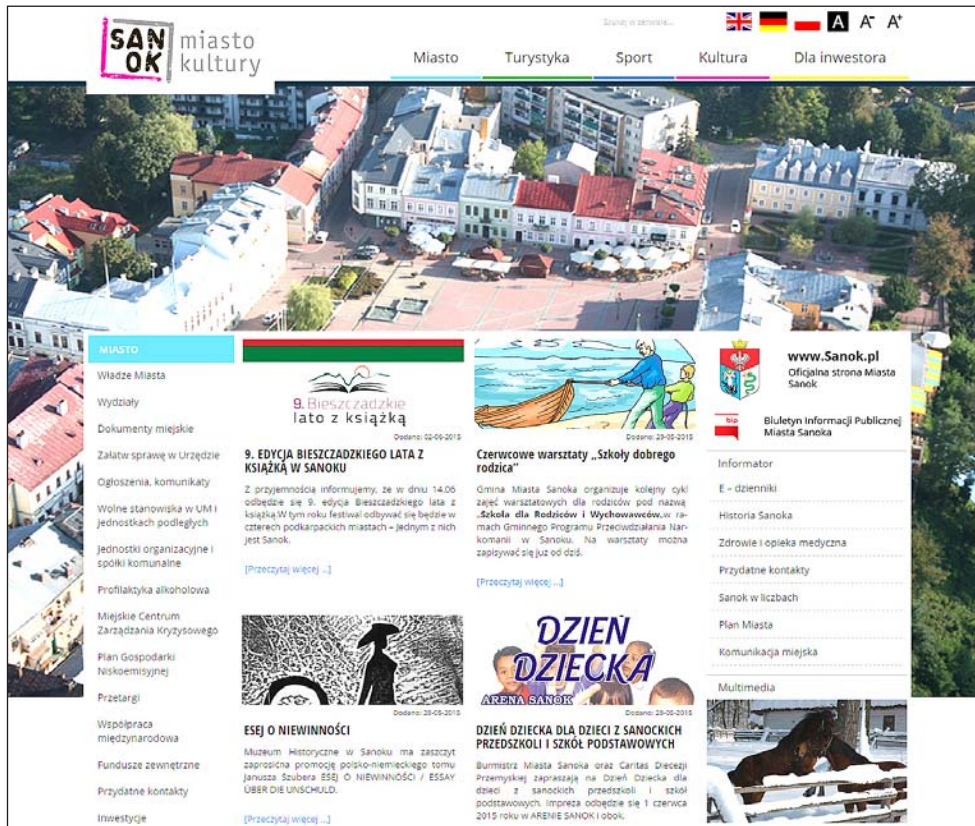
\* Policja ustala przyczyny i okoliczności wypadku, jaki miał miejsce w poniedziałek (29 bm.) około godziny 17.30 w Bykowcach, gdzie doszło do zderzenia motocykla z samochodem dostawczym. Kierowca jednoślada trafił do szpitala.

\* Makabrycznego odkrycia dokonał (30 maja) w Kostałowcach przypadkowy przechodzień, który podczas spaceru zauważył w pobliskim stawie zwłoki mężczyzny. Denatem okazał się 57-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. Przybyła na miejsce prokurator zleciła przeprowadzenie dokładnych oględzin i zabezpieczenie zwłok do dalszych badań. Wynik sekcji pozwoli ustalić przyczyny i czas zgonu mężczyzny.

\* Mieszkaniec Jurowiec padł ofiarą (1 bm.) oszusta internetowego. Pokrzywdzony za pośrednictwem jednego z portali aukcyjnych zakupił uszkodzony telefon komórkowy Nokia Lumia 520 za 55 zł. Pomimo dokonania wpłaty, do chwili obecnej nie otrzymał zamówionego towaru ani zwrotu gotówki.

# Nowa strona magistratu

Od paru tygodni działa nowa strona internetowa Urzędu Miasta. Celem zmian było jej unowocześnienie i dostosowanie do potrzeb zainteresowanych. Zadanie powierzono spółce Karpaty TV.



Strona internetowa UM w nowej odsłonie.

Poprzednia strona UM była przestarzała pod względem graficznym, nieczytelna dla internautów, nielatawa w obsłudze dla urzędników, którzy mieli problem m.in. z wprowadzaniem nowych informacji. Dlatego też postanowiliśmy ją odświeżyć i un-

wocześnić – wyjaśnia Wojciech Pajestka, naczelnik Wydziału Kultury i Promocji. Nowa strona jest podzielona na działy: „Miasto”, „Turystyka”, „Sport”, „Kultura” „Dla inwestora”. Działy w trzech wersjach językowych: polskiej, angielskiej,

niemieckiej. – Udogodnieniem dla mieszkańców jest możliwość ściągnięcia wniosków z wydziałów urzędu oraz

dzie”). Zamieszczony zostanie także kalendarz imprez kulturalnych, który w razie jest opracowywany.

Odświeżenie strony kosztowało 7,5 tys. zł. Zadanie zlecono spółce Karpaty TV. Wykonawca został wyłoniony spośród firm, które odpowiedziały na zapytanie ofertowe Urzędu Miasta. Wysłano w sumie trzy zapytania; odpowiedziały tylko Karpaty TV.

Portal isanok napisał, że współwłaścicielem spółki jest jeden z radnych miejskich. Autorka artykułu powoływała się na oświadczenie majątkowe radnego oraz wypis z Krajowego Rejestru Sądowego z 21 stycznia 2015 roku, z którego wynika, że ma on połowę udziałów w spółce.

Co na to zainteresowany? W rozmowie z Tygodnikiem oświadczył, że wyzbył się notarialnych udziałów w spółce, czego zresztą w świetle prawa nie musiał robić. Spółkę reprezentuje bowiem jednoosobowy zarząd. Radny jednak dmuchał na zimne. Zmiany w KRS nie są dokonywane na bieżąco, o czym powszechnie wiadomo. Radny jest zdecydowany wystąpić na drogę sądową przeciwko „lokalnej stronie internetowej” i dziennikarce. – Wystarczył jeden telefon do mnie i sprawa byłaby wyjaśniona. Niestety, autorka tego nie zrobiła. Zawiodła rzetelność dziennikarska – stwierdza. (z)

# Kolejni piraci stracili prawa jazdy

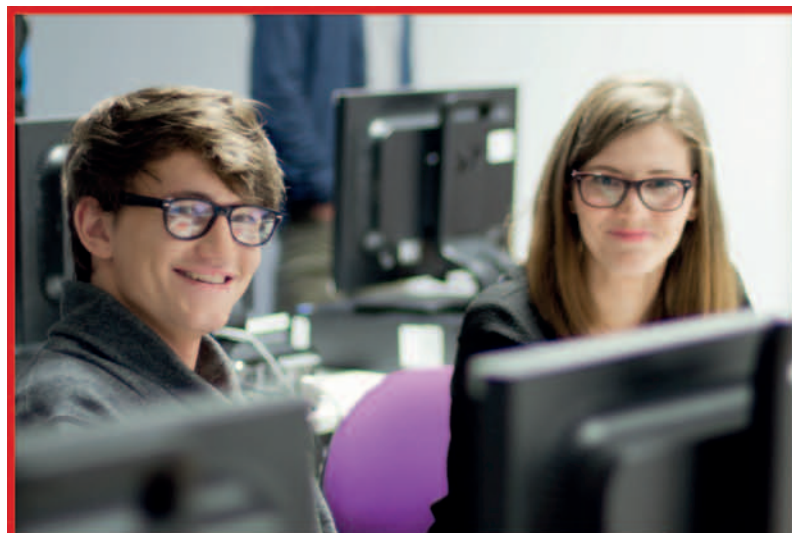
Policjanci sanockiej KPP zatrzymali dwóch kolejnych kierowców, którzy w terenie zabudowanym przekroczyli dozwoloną prędkość o więcej niż 50 km/h. Zgodnie z nowymi przepisami zatrzymano im prawa jazdy, które odzyskają za 3 miesiące.

W ubiegły wtorek wieczorem policjanci zespołu ruchu drogowego kontrolowali kierowców jadących ulicą Krakowską. Przed godziną 21 zatrzymali 20-letniego mieszkańca powiatu sanockiego, który szarżował renaultem z prędkością 101 km/h. Kilka minut później w ich ręce wpadł kolejny miejscowy pirat – 36-latek, który jechał audi, mając na liczniku 103 km/h.

Obu mężczyznom zatrzymano prawa jazdy, które – na mocy administracyjnej decyzji wydanej przez starostę – utracą na najbliższe 3 mie-

siące. Za złamanie przepisów ruchu drogowego zostali ukarani mandatami i punktami karnymi.

Od początku obowiązywania nowych przepisów ostrzegających sankcje wobec kierujących pojazdami, sanoccy policjanci zatrzymali 7 praw jazdy za przekroczenie dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym o więcej niż 50 km/h. Rekordzistą okazał się 22-letni mieszkaniec powiatu rzeszowskiego, który w ubiegłym tygodniu został zatrzymany w Zarszynie. Jechał swoim bmw z prędkością 136 km/h. /k/



## STUDIUM ZA DARMO

### Zdobądź stypendium zanim zaczniesz studia!

Weź udział w quizie i zdobądź stypendium wypłacane od pierwszego semestru studiów.

zobacz więcej:  
[wsiz.rzeszow.pl](http://wsiz.rzeszow.pl)



**WYŻSZA SZKOŁA  
INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA**  
z siedzibą w Rzeszowie

## Oferta dydaktyczna na rok akademicki 2015/2016

### STUDIA I STOPNIA

- > Administracja
- > e-administracja i gospodarka\* | **nowość**
- > Bezpieczeństwo wewnętrzne
- > bezpieczeństwo i obronność państwa\* | **nowość**
- > Dziennikarstwo i komunikacja społeczna
- > Ekonomia
- > biznes międzynarodowy\*
- > Filologia angielska
- > specjalność tłumaczeniowa z językiem chińskim\*
- > Finanse i rachunkowość
- > Grafika komputerowa i produkcja multimedialna | **nowość**
- > Informatyka
- > programowanie\*
- > Informatyka i ekonometria
- > Logistyka
- > Kosmetologia
- > Turystyka i rekreacja
- > Zdrowie publiczne
- > Dietetyka
- > Fizjoterapia
- > Zarządzanie\*\* | **nowość**

### STUDIA II STOPNIA

- > Administracja
- > bezpieczeństwo publiczne\*
- > Dziennikarstwo i komunikacja społeczna
- > Ekonomia
- > Fizjoterapia\*\* | **nowość**
- > Informatyka
- > Zdrowie publiczne

### STUDY IN ENGLISH

- > Aviation Management
- > Financial Management
- > International Management
- > Information Technology
- > Network Technologies
- > Programming
- > Computer Graphics
- > Logistics in Transport
- > International Management
- > Information Technology
- > Computer Networks
- > Software Engineering Technologies

\* odrębna ścieżka kształcenia realizowana od 1. semestru studiów

\*\* w trakcie uzyskiwania zgody Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego

# Szóstoklasiści powyżej średniej

Dobrze, a nawet bardzo dobrze zaprezentowali się sanocki szóstoklasiści podczas sprawdzianu kończącego edukację na etapie szkoły podstawowej. Potwierdzają to opublikowane w ubiegły piątek przez Centralną Komisję Egzaminacyjną wyniki, plasując Sanok powyżej średniej w kraju i województwie.

JOANNA KOZIMOR  
joanna-kozimor@wp.pl

Tegoroczny sprawdzian oparty był o nową podstawę programową i miał zmienioną formułę. Składał się z dwóch części: pierwsza sprawdzała wiadomości i umiejętności z języka polskiego oraz matematyki (ocenie osobno), drugą stanowił test z wybranego przez ucznia języka obcego. Zdecydowana większość postawiła na angielski, który – mimo egzaminacyjnego debiutu – wypadł znakomicie. Uczniowie sanocki osiągnęli średnio 85 proc. punktów, nieznacznie tylko ustępując rówieśnikom z Rzeszowa (86 proc.). Za Sanokiem znalazła się nie tylko Dębica, Mielec czy Jasło, ale nawet Krosno. Wy-



niki poszczególnych szkół są zróżnicowane, wszystkie jednak uplasowały się powyżej średniej w kraju i województwie (78 proc.). Najlepszymi anglistami w mieście okazali się uczniowie SP3 (63 szóstoklasistów), którzy uzyskali przeciętnie 87,3 proc. Powody do zadowolenia mają też w SP2 (94 zdających) i SP4 (110), w których średnia wyniosła 85,8 proc. Na kolejnych miejscach znalazły się SP1 (79) ze średnią 82,5 proc. oraz SP6 (24), w której osią-

gnięto 80,8 proc. – Biorąc pod uwagę, że mieliśmy bardzo liczny rocznik i duże klasy, po 30 osób, wynik jest dobry. Zachwycona jestem zwłaszcza postępami w klasie integracyjnej. Grupa z rozszerzonym angielskim uzyskała 98-100 proc. punktów, ale średnią obniżyło nam kilku uczniów, którzy mają deficyty środowiskowe – podkreśla Lidia Mackiewicz-Adamska z SP1.

Bardzo dobrze wypadł też język polski, z którego

sanocki uczniowie osiągnęli średnio 76 proc. punktów, o 3 „oczka” więcej niż ich rówieśnicy w kraju i województwie. Taką samą średnią uzyskało Krosno. Gorzej wypadły Jasło, Przemyśl, Mielec i Stalowa Wola (74-75 proc.), nieco lepiej Rzeszów i Dębica (78 proc.). W Sanoku najwyższą średnią osiągnęła SP1 – 77,9 proc., za nią ułożyły się: SP2 – 76,2; SP3 – 75,9; SP4 – 75,1 oraz SP6 – 74,5.

Najwięcej problemów przysporzyła uczniom ma-

tematyka, choć i tu nie mamy się czego wstydzić. Sanok ze średnią wynoszącą 66 proc. punktów nie ma powodu do kompleksów zarówno w kraju (61 proc.), jak i na Podkarpaciu (62 proc.). Matematycznymi asami w województwie okazali się uczniowie z Rzeszowa (71 proc.), kolejne miejsca na podium zajęli ich rówieśnicy z Krosna (69 proc.) oraz Mielca (68 proc.). W Sanoku królowa nauk była najbardziej laska-

który osiągnęli przeciętnie 69,3 proc. punktów. Minimalnie gorszy wynik uzyskała SP2 – 69,2, za którą znalazły się SP3 – 68,3; SP1 – 66,3 oraz SP4 – 61,3. – Jestem bardzo zadowolona z wyników, tym bardziej że jest to oddział integracyjny. Dzieci dały z siebie wszystko – podkreśla kierująca „Szóstką” Barbara Zdybek. Podobnie było w SP3. – Uczniowie VIa, która jest klasą integracyjną, napisali matematykę najlepiej w szkole, uzyskali też wysoką punktację z pozostałych przedmiotów. To potwierdza, że tworzenie takich oddziałów na sens – mówi dyrektor Adam Mindur.

Wszystkie wyniki zostaną szczegółowo przeanalizowane i omówione przez rady pedagogiczne. – Zrobimy to jeszcze w czerwcu. Wynik staninowy pokrywa się z tym, jaki osiągnęliśmy przed rokiem, co nie oznacza, że jestem usatysfakcjonowany. Angielski i polski wypadły dobrze, musimy jednak poprawić matematykę – przyznaje Krzysztof Zajac, dyrektor SP4. My i tak gratulujemy sanockim placówkom – to podsumowanie pokazuje, że dobrze przepracowano w nich ostatni rok.

## Jest kanalizacja, a jakby jej nie było

Niedawno Zakład Dróg Miejskich zrobił kanalizację deszczową na ul. Szewskiej, więc mieszkańcy mieli nadzieję, że wreszcie skończy się podtapianie ich posesji. Niestety, po ostatnich opadach wyszło na jaw, że „burzówka” nie spełnia swojej roli. Czy wykonawca stanie na wysokości zadania, dokonując niezbędnych poprawek?

Przyjdzie zobaczyć, jaką nam zrobili kanalizację. Powyżej skrzyżowania, na wylocie ul. Królowej Jadwigi, tak wyprofilowano drogę, że po deszczu woda omija jeden z dwóch tzw. łapaczy, umiejscowionych tuż przy krawężnikach, i jak sphywała na naszą uliczkę, tak sphywa nadal, przy mocniejszych opadach wlewając się na posesje. Kanalizacja deszczowa, która nic nie daje – to jakieś kuriozum! Chyba nie po to realizowano

inwestycję za grube tysiące złotych – piekli się Emil Wasylew, przedsiębiorca pogrzebowy, który mieszka przy ul. Szewskiej.

Na potwierdzenie tych słów Czytelnik przedstawił nam film nagrany po ostatnich opadach. Widać na nim wyraźnie, że woda sphywająca ulicą Królowej Jadwigi niemal całkowicie omija jeden z łapaczy, swobodnie płynąc w dół. – Ale gdyby nawet drugi łapacz przyjmował wodę, to i tak nie

rozwiązywałoby to całkowicie problemu. W tym miejscu należy po prostu zamontować podłużną „kratkę” przez całą szerokość jezdni, dzięki czemu woda skutecznie odprowadzana byłaby do kanalizacji burzowej – dodaje Wasylew.

Faktycznie, inwestycja nie była tania – łączny koszt oszacowano na 273 tys. zł, więc tym bardziej mieszkańcy mają prawo domagać się rzetelnego wykonania wszelkich prac. – Na razie wszystko zrobione zostało według pierwotnego projektu, ale to jeszcze nie koniec inwestycji. Miejmy nadzieję, że sytuacja unormuje się po całkowitym zakończeniu prac, które wstępnie planowane są na przyszły rok. Pomyśl pana Wasylewa ma sens, zastanowimy się nad jego propozycją – mówi Wojciech Rudy z Zakładu Dróg Miejskich.

Tyle że przez najbliższy rok ul. Szewska nadal może być zalewana wodą, i to mimo posiadania wyczekiwanej przez lata kanalizacji. Czy poprawki rzeczywiście nie można wykonać w trybie pilnym, by oszczędzić mieszkańcom kłopotów? Przecież zainstalowanie proponowanej przez pana Wasylewa „kratki” w poprzek jezdni to zapewne robota na dzień, góra dwa. – Pojedziemy na miejsce, by zobaczyć, co da się z tym zrobić – obiecuje Piotr Bochnia z Wydziału Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Urzędzie Miasta Sanoka. Trzymamy za słowo – także w imieniu mieszkańców ul. Szewskiej.

B. Błażewicz



Od dwóch dni czynne jest już pole truskawkowe w Bykowcach, a w przyszłym tygodniu otwarte zostanie to w Zabłotcach. Zapowiada się jeszcze lepszy sezon niż przed rokiem – owoce są dorodne, o wspaniałym smaku i aromacie.

Cena truskawek jest tam porównywalna do cen sanockich, obecnie wynosi 7,50 zł za kilogram. Oczywiście może się zmieniać, reagując na wahania rynkowe. Jeżeli jednak ktoś zechce zbierać owoce sam, wówczas płaci 1,5 zł mniej za kilogram. Coraz więcej klientów decyduje się na to, wychodząc z założenia, że nie ma to jak świeża truskawka, osobiście zerwana z krzaczka. Tym bardziej, że owoce z Bykowic i Zabłotiec – w sumie kilka odmian – są ekologiczne, nawożone tylko raz wczesną wiosną, a potem jedynie opryskiwane przeciw szarej pleśni.

– Wiem o naszych polach truskawkowych szybko rozniósł się pocztą pantoflową, więc mamy już wielu stałych klientów. Część przyjeżdża wraz z dziećmi, traktując zbieranie czerwonych owoców wręcz jako relaks – podkreśla Katarzyna Breja, właścicielka plantacji.

Przygodę z truskawkowym biznesem rozpoczęła wraz z mężem pięć lat temu, od małego pola na tzw. Bukowinie w Załużu. Interes chwycił, więc Brejowie zdecydowali się rozwinąć go, otwierając większe plantacje w Bykowcach (1,5 hektara – przy drodze, tuż przed Załużem)

i Zabłotcach (2 hektary – za Centrum Ogrodniczym „Oaza”). Ich truskawki cieszą się dużym zainteresowaniem klientów, bo ludzie coraz bardziej wychodzą z założenia, że najlepsze są świeżutkie owoce.

– Serdecznie zapraszamy na nasze pola truskawkowe w Bykowcach i Zabłotcach. Zawsze dokładamy starań, by klienci byli jak najbardziej zadowoleni, oferując im wyselekcjonowane, piękne owoce. A jeżeli sami decydują się na ich zbieranie, to wówczas mają możliwość osobistego wybierania truskawek – dodaje na zakończenie Kasia Breja.

**Godziny otwarcia plantacji:**  
od poniedziałku do piątku 9-17,  
sobota 8-16, niedziela 12-16.

TEKST SPONSOROWANY



Na filmie nagrany przez pana Wasylewa wyraźnie widać, jak sphywająca woda omija prawy łapacz.

# Tłumaczyć Szubera

„Esej o niewinności/ Essay über die Unschuld” to wydany z początkiem roku we wrocławskim Wydawnictwie Atut wybór wierszy Janusza Szubera w językach polskim i niemieckim. I choć książka w sprzedaży jest już od kilku miesięcy, w piątek 29 maja w Sali Gobelinowej sanockiego zamku zaprezentowano ją czytelnikom bardzo uroczystie.

nia publiczność łaknie, bo słucha w skupieniu, z namaszczeniem. Podczas tego czytania nikt nie ma wątpliwości, co znaczy „pamięć nieznanego” i że Janusz Szuber, tak jak we

tem. Do ilustrowania wierszy Janusza Szubera namówiła ją Anna Hanus. Powstały grafiki, odnoszące się wprost do wybranych tekstów, jak „Kolej Transwersalna”, „Hygiena kobiety” czy „Koniec epoki”, albo luźno z poezją powiązane, jak chociażby cykl „Psalmy”. Ilustracje zamieszczone w książce zainteresowały dyrektora Wiesława Banacha na tyle, że postanowił obejrzeć oryginały, a potem zdecydował, że zorganizuje wystawę. Można ją oglądać w galerii zamkowej do 21 czerwca.

Podczas spotkania zabrał głos wiceburmistrz Piotr Uruski, odczytał list gratulacyjny od burmistrza Tadeusza Pióry, podkreślił zasługi Janusza Szubera w promowaniu kultury regionu.

Publiczność dopisała, w Sali Gobelinowej zjawili się m.in. pracownicy wydziałów filologicznych Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz redaktorki kwartalnika „Fraza”. I niech to będzie dobra wróżba dla bardzo starannie wydanej książki, opatrzonej wstępem Adama Zagajewskiego i godłem Karla Dedeciusa: niech szybko znika z księgarskich półek w Polsce i w Niemczech, niech będzie ambasadorem ad personam dawnej Galicji i współczesnego Sanoka.

FZ



Szuber czytany przez Szubera wybrzmiewa najpełniej.

Przyjechały tłumaczki, Ruth Bütner i Anna Hanus, i opowiedziały o swoich wtajemniczeniach w poezję Janusza Szubera, o spotkaniu ze studentami i doktorantami z Austrii i Niemiec, o projekcie „Galicja jako przestrzeń kultury i pamięci”, realizowanym na Uniwersytecie Rzeszowskim. Decyzja o tłumaczeniu wierszy

zapała spontanicznie: spodobały się, urzekły, stały się dla tłumacza wyzwaniem. Z rozbijającą szczerością mówiła o tym Ruth Bütner: „Jeśli tłumaczy się na niemiecki Stasiuka, bo jest dobrym pisarzem, to jak można nie tłumaczyć Szubera?”

Autor czytał wiersze. Tego Szuberowego głośnego czyta-

wstępie książki orzekł Adam Zagajewski, jest mistrzem tej pamięci i potrafi wskrzeszać światy, których nigdy wcześniej nie widzieliśmy, których nie możemy znać.

Finał zamkowego spotkania to wernisaż prac Małgorzaty Drozd-Witek, skromnej plastyczki, obdarzonej wrażliwością, wyobraźnią i talen-

## Co ludzie gadają Procenty i trzeźwość (stwierdzeń)

TOMASZ CHOMISZCZAK

Ozgrabnym wpływie alkoholu na zdrowie człowieka napisano już chyba wszystko. Powiedziałbym – nawiązując do metafory płynności – iż wyłano na ten temat całe hektolitry atramentu oraz farby drukarskiej. I nic. Oporni piją jak pili, głupoty potem mówią i popelniają jak dotychczas; prawda – nie tylko po kieliszku. No ale skupmy się przez chwilę na tych trunkowych.

Niektórych rusza jednak sumienie. Widać to po lapsusach językowych. Pewien dziennikarz opisuje, jak to nastolatki raczą się „piwem, wódką i winą”. No tak, tylko czy to poczucie „winy” na pewno mają owi młodocieni spożywający wino? Może wyrzuty dręczą raczej reportera? Na co wskazywałoby jednoznacznie brzmiące postanowienie: „Wpadłem na pomysł, by to zarzewie picia zlikwidować”. Pomysł świetny, a skojarzenie miejsca, gdzie pije się alkohol – bądź co bądź płyn – z „zarzewiem” – czyli bądź co bądź ogniem – świeże i zaskakujące. „Zarzewie” może dlatego, że najpierw nałogowiec pali się do picia, a po wypiciu – pali go znowu w środku (stąd zagrycha i przepitka). Jaka trafna i zapewne oparta na doświadczeniu figura literacka!

Nieco innego rodzaju procenty spotykamy przy okazji różnych handlowych akcji promocyjnych. Ot, „zgamnij 60% rabatu”. Tyle że, skoro rabat oznacza zwykle po prostu niepełną cenę, czyli – innymi słowy – brak części kwoty, to jak ów



brak można „zgarnąć”? Nie wiem. I wszędzie to „zgarnianie”... Nie ma już „otrzymania”, „wygrania”, „zdobycia” – wszystko „zgarwiamy” jak jakieś, za przeproszeniem, oprychy. Dawniej na najwyższe organy bezpieczeństwa zgarniały obywatele za, dajmy na to, nadmierne spożycie alkoholu w miejscu publicznym.

Jeśli z kolei połączyć procenty z autem, prowadzi to, wiadomo, do zguby kierowcy i innych uczestników ruchu drogowego. Jak można wierzyć trzeźwości gościa, który twierdzi: „ten samochód zużywa niecałe ponad 6 litrów na 100 km”? Już mu się rzeczywistość rozmazuje, a skutki mogą być śmiertelne. I potem czytam bełkot-horror: „córeczka zmarłej modelki jest wyjątkowo podobna do matki”. Nie wiem: zachwycać się czy rozpaczać...

Nie wiem też, w jakim stanie byli zawodnicy podczas pewnego meczu, kiedy to „nie zrozumieli się w powietrzu”. Toż kłapnęliby sobie, skoro już „chlapnęli” przed wyskokiem w górę! Zaraz... czy to aby nie stąd nazwa „napój wyskokowy”?

## Animacje pod okiem mistrzów

Sanockie BWA znów przeobraziło się w studio filmowe. Odbyła się tu kolejna edycja warsztatów filmu animowanego dla sanockich uczniów. Poprowadzili je w ramach autorskiego projektu „Animacja i edukacja filmowa dla każdego” – dofinansowanego przez Polski Instytut Sztuki Wizualnej – mistrzowie polskiej animacji: Eugeniusz Gordziejuk, szef produkcji w warszawskim Studio Miniatur Filmowych, oraz Wiesław Zięba, reżyser i rysownik, twórca tak znanych postaci bajkowych, jak Reksio czy Koziołek Matołek.

Pod ich fachową opieką – przy wsparciu operatora Kamila Niesłonego – tajniki animacji zgłębiali uczniowie SPI. Plonem czterodniowych warsztatów stał się film pt. „Marzenie”, wymyślony i zrealizowany przez młodych adeptów sztuki filmowej w technice poklatkowej. Młodzież sama wymyśliła scenariusz, scenografię i postacie, na rysowanie których poświęciła wiele godzin, animując je później za pomocą setek zdjęć. Samodzielnie opracowała też niezbędny

tekst. Końcowy efekt usatysfakcjonował zarówno twórców, jak i ich opiekunów, którzy chwalili podopiecznych za pomysłowość i pracowitość. – Dzieciaki są bardzo kreatywne i pełne zapału, co jest najlepszym potwierdzeniem, że to, co robimy, ma sens – mówili zgodnie filmowcy, podkreślając, że Sanok to miasto, do którego zawsze chętnie przyjeżdżają. – Spotkaliśmy tu bardzo życzliwych, przyjaznych ludzi, na których pomoc możemy liczyć. Bez ich zaangażowania nie



Tworzyli filmowych bohaterów i sami byli bohaterami filmu.

byłoby tych warsztatów, co dziś trudno sobie nawet wyobrazić. W ciągu kilkuletniej współpracy BWA ze Studiem Miniatur

Filmowych z zajęć poświęconych filmowej animacji skorzystały setki dzieci z Sanoka i okolic. /joko/

## KINO SDK ZAPRASZA

Najmłodszy widzowie będą mogli obejrzeć zabawne „Rechotka” – w piątek i w sobotę o 16.00, w niedzielę o 18.00, od poniedziałku do środy o 16.00.

„Rozumiemy się bez słów” to tegoroczny hit: komedia, ale taka, która nie tylko śmieszy, lecz także szczerze wzrusza; o obdarzonej pięknym głosem córce głuchoniemych rodziców. W piątek i sobotę oraz od poniedziałku do środy zawsze o godz. 18.00.

„Mad Max: Na drodze gniewu” – dwugodzinny seans „mocnej” rozrywki: od piątku do czwartku o godz. 20.00.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

## Na granicy z folkem

Ciekawie zapowiada się III Spotkanie na Granicy, organizowane w niedzielne popołudnie (7 czerwca) na niegdysiejszym polsko-słowackim przejściu granicznym Radoszyce-Palota.

Na plenerowej scenie wystąpią: kapela ludowa „Kamrady” (GOK Sanok), zespół młodzieżowy „Green Hills” (Komańcza), zespół gitarowy „Vokal” oraz kapela folkowa „Kamjana” (Słowacja). Będzie można pojeździć konno, wziąć udział w lepieniu i rzeźbieniu gliny, obejrzeć po-

kazy strażackie, zmierzyć się z leśnymi zagadkami, wygrać ciekawe nagrody. Organizatorzy nie zapomnieli również o najmłodszych, na których czekają trampoliny i karuzele.

Na imprezę zaprasza Stowarzyszenie „Przy Granicy”. Początek o godz. 14, zakończenie – około 20. /j/

## Tropami Kantora

W poniedziałek rozpoczyna się w Sanoku Festiwal Inspiracji Kantorowskich pn. „Miasto Ożywionych Sprzętów”. Nie zabraknie warsztatów, interesujących spektakli i happeningów oraz okazji do refleksji nad niezwykłą twórczością Tadeusza Kantora, w której współistniało to, co w awangardzie, z lokalnością.

Przedsięwzięcie wpisuje się w obchody 100-lecia urodzin autora „Umarłej klasy”. – Idea festiwalu nawiązuje do przedmiotów, które w teatrze Kantora odgrywały rolę szczególną. Rzeczy niechciane, znalezione, pozbawione praktycznego zastosowania, w przestrzeni działań twórczych nabierały nowego znaczenia. Walizki, parasolki, krzesła egzystowały na pograniczu dwóch światów, podobnie jak i postaci – ucieleśnieni umarli. Teatr Kantora to rodzaj dziadów, podczas których wspomnienia, to, co nieżywe, choć na chwilę może się zmateriałizować – podkreśla



Joanna Sarnecka, autorka projektu dofinansowanego z funduszy województwa podkarpackiego.

W programie imprez otwartych (wstęp bezpłatny): „Opowieści Pustelnika” – Grupa Opowieści z Walizki (wt, g. 19, Sala Ikon MH), Noc

Kantorowska – opowieść o T. Kantorze – B. Słupczyński, S. Wóznik (śr, g. 20, BWA), Teatr BWA – „Lista Przebojów Nie Tylko dla Oldboyów” (czw, g. 18) oraz „Letni dzień” wg S. Mrożka (pt, g. 19). O pozostałych atrakcjach – za tydzień. Więcej szczegółów na stronie: www.festiwalkantorowski.sanok.pl /j/



PATRONAT  
TS

## 9. Bieszczadzkie lato z książką

Przyszły tydzień przyniesie moc atrakcji dla czytelników za sprawą Bieszczadzkiego Lata z Książką. Na uczestników czekają spotkania z twórcami, panele dyskusyjne i kiermasze książek. Wśród gości 9. edycji festiwalu pojawią się m.in.: Marek Krajewski, Jerzy Bralczyk, Michał Ogórek, Chris Niedenthal, Michał Olszański oraz Agnieszka Taborska. „Lato...” odwiedzi cztery podkarpackie miasta oraz – po raz pierwszy – Lwów. Do Sanoka zawita w niedzielę, 14 czerwca.

Wydarzenie co roku ściąga w Bieszczady wybitne postaci polskiej literatury i miłośników dobrej książki z całego kraju. To też największy wakacyjny festiwal w tej części Polski i jedyny odbywający się w tak wielu miejscach. Na uczestników, którzy w dniach 11–14 czerwca przyjadą w malowniczy region Podkarpacia, czekają spotkania z ciekawymi twórcami, panele dyskusyjne, kiermasze książek pod gołym niebem i sporo innych atrakcji. Areną festiwalowych wydarzeń będą cztery miasta: Rzeszów, Lesko, Przemysł i Sanok. Po raz pierwszy w ramach Bieszczadzkiego Lata z Książką spotkania z polskimi pisarzami odbędą się też we Lwowie.

Gośćmi tegorocznej edycji będą m.in. Marek Krajewski – autor serii kryminalów o Eberhardzie Mocku, Jerzy Bralczyk – wybitny lingwista i autor nietypowych książek językowych, Chris Niedenthal – ceniony fotograf, laureat licznych nagród, w tym Grand Press Photo, Agnieszka Taborska – autorka nagradzanych książek biograficznych i bajek oraz Krzysztof Potaczala – dziennikarz i reporter związany z Bieszczadami. W Sanoku pojawią się także: Michał Jagiello – znany alpinista, taternik, a zarazem pisarz i poeta, Michał Ogórek – dziennikarz, felietonista, satyryk i krytyk filmowy, Michał Olszański – dziennikarz

radiowy i telewizyjny, autor książki „Godzina prawdy” oraz Bogusława Sochańska – tłumaczka, wyróżniona za trzytomową edycję „Baśni” Andersena.

Impreza rozpocznie się o godz. 11 na sanockim Rynku, a zwieńczy ją spektakl „Dziadek” w wykonaniu Walnego Teatru, wystawiony w ramach Festiwalu Inspiracji Kantorowskich. Z myślą o najmłodszych czytelnikach przygotowano Rodzinny Piknik z Książką w Zielonej Czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Dziewiąta edycja Bieszczadzkiego Lata z Książką zapowiada się równie atrakcyjnie

jak poprzednie. – To jedyne takie miejsce, gdzie czytelnicy mogą spotkać się bezpośrednio nie tylko z autorami książek, ale także dziennikarzami, językoznawcami i barwnymi osobowościami życia literackiego w Polsce. A to wszystko w niezwykłym położeniu – w sercu najpiękniejszych polskich gór – mówi Bogdan Szymanik, dyrektor Wydawnictwa BOSZ, główny organizator festiwalu.

Więcej informacji na stronie: [www.bosz.com.pl](http://www.bosz.com.pl) oraz w następnym numerze TS, w którym zamieścimy szczegółowy program sanockiej odsłony festiwalu. /joko/



## WYCZYTAM WAM WSZYSTKO

IZABELA ZIRPEL-TWORAK

### Wenecki romans

„Trylogia zmysłów” Irene Cao – tom pierwszy „Widzę cię” to zdecydowana odpowiedź Włoszki na „Pięćdziesiąt twarzy Greya”. Autorka podejmuje wyzwanie i doskonale radzi sobie w tej rozgrywce. Choćby dlatego, że umieszcza całą akcję w Wenecji, gdzie miłość wpisana jest w każdy zakątek tego miasta, zwłaszcza w trakcie karnawału. Elena, młoda konserwatorka fresku w pałacu księcia Jacoba Brandoliniego, i Leonardo – mistrz kuchni. Przyjechał na zaproszenie księcia do Wenecji, gdzie pomaga w rozwinięciu i rozreklamowaniu jego restauracji. On – obywatel, władający kobietą wyglądem i zapachem ambry, ona – piękna i niewinna, zamknięta we własnym świecie – świecie sztuki i muzyki klasycznej. On stawia sprawę jasno, ich znajomość będzie przygodą, czystym seksem, nastawionym na przyjemność. To ma być układ, w którym wszystko jest dozwolone, ale nie ma miłości (tylko młodzi ludzie mogą nonszalancko stawiać sobie takie warunki!). Zakochują się, co jest zaskoczeniem dla obojga, jednak Leonardo jest konsekwentny, zrywa znajomość i odchodzi.



Elena wpada w rozpacz. W miarę szybko podnosi się, aby przy pomocy przyjaciółki Gai rozpocząć nowy rozdział życia w Rzymie. Intrygę miłosną udało się autorce rozegrać tak ciekawie, że chce się sięgać po następne tomy: „Słyszę cię” i „Pragnę cię”. Leonardo nie jest tu bogaczem z „Pięćdziesiąt twarzy Greya”, a Elena okazuje się silną, wykształconą, szybko uczącą się życia kobietą. Nawet opisy scen miłosnych nie męczą natłokiem i nie razią wulgaryzmami. W rankingach światowych książki Irene Cao stoją wysoko, mają wiele tłumaczeń. To rodzaj lekkiej, letniej lektury – zachęcam do przeczytania.

WIDZĘ CIĘ  
Irene Cao

## Miasto pełne kolorów

Świetną frekwencję miał XIV Konkurs Plastyczny „Kolorowy Sanok”, na który wpłynęło ponad 230 prac, nadesłanych przez uczniów 31 szkół i placówek oświatowych z terenu powiatu. Grand Prix zdobyła Kinga Chmura z II Liceum Ogólnokształcącego.



Kinga Chmura i jej nagrodzona praca.

Rozstrzygnięcie konkursu, organizowanego przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, odbyło się w Medycznej Szkole Policjalnej. Tegoroczną edycję zdominowały szkoły podstawowe, których uczniowie zgłosili ponad połowę wszystkich prac.

Ich walory artystyczne wysoko ocenił Jerzy Wojtowicz, przewodniczący liczącej aż 13 osób komisji konkursowej, podkreślając pomysłowość łączenia zastosowanych materiałów, różnorodność technik – od pięknych pastelów do fotografii – oraz „wchodzenie do wnętrza różnych obiektów naszego piękniejszego i zmieniającego się miasta”. Członkowie jury zwrócili też uwagę na aspekt promocyjny „Kolorowego Sanoka”, szczególnie w perspektywie zbliżającego się sezonu wakacyjnego.

Łącznie na konkurs zgłoszono 231 prac wykonanych różnymi technikami (pastela olejna, pastela sucha, kredki ołówkowe, farby plakatowe, ołówek, wyklejanki, malarstwo na szkle, wycinanki, kolaż, gazetka, fotoreportaż, mozaika, masa solna, techniki łączone, fotografia, plakat). Oceniano je w sześciu kategoriach wiekowych, była też jedna nagroda główna. Za pejzaż Sanoka o poranku Grand Prix otrzymała Kinga Chmura – komisja szczególnie zaakcentowała „dojrzewanie warsztatu artystycznego” artystki, która już w przedszkolu rozpoczęła przygodę z konkursem i – jak widać – pozostaje jego wierną uczestniczką.

Nagrodzone prace prezentowane będą w Muzeum Budownictwa Ludowego. (bb)

**Przedszkola:** 1. Oliwia Trzeźniowska, 2. Filip Klodowski (oboje P3), 3. Zuzanna Fal (P1).  
**Podstawówki, kl. I-III:** 1. Gabriela Janiszewska (SP4), 2. Antonina Wdowiak (SP7), 3. Emilia Rygiel (Zahutyń).  
**Podstawówki, kl. III-VI:** 1. Anna Chmura (SP1), 2. Karolina Wdowiak, 3. Milena Czebieniak (obie Mrzyglód).  
**Gimnazja:** 1. Eden Dejena (G4), 2. Klaudia Dural (G1), 3. Maria Mocer (G4).  
**Szkoły licealne i policealne:** 1. Aneta Hujsak, 2. Katarzyna Kapica, 3. ex aequo Małgorzata Radwańska i Karolina Radwańska (wszystkie MSP).  
**Szkoły specjalne i warsztaty terapii zajęciowej:** 1. Anna Cesarczyk, 2. ex aequo Łukasz Starańczak (oboje WTZ Ogrodowa) i Daniel Krajewski, 3. ex aequo Andrzej Wronowski (oboje WTZ Robotnicza), Jadwiga Wileczek, Beata Czapor i Zbigniew Sokół (wszyscy WTZ Ogrodowa).

## Doda, Hyży i Enej zagrają na stadionie

Zaledwie trzy tygodnie po kupnie stadionu Stali nowy właściciel już szykuje pierwsze imprezy. Na razie głównie pod kątem koncertów – na rozpoczęcie wakacji wystąpi Doda, a na ich zakończenie zagrają Grzegorz Hyży i grupa Enej.

Na sobotę 27 czerwca zaplanowany został piknik sportowo-rekreacyjny „Rozpoczęcie wakacji – powrót na Stróżowską”, którego główną atrakcją stanowić ma wieczorny koncert bylejk wokalistki grupy Virgin – Doroty Rabczewskiej, czyli po prostu Dody. Skandalizująca piosenkarka zapowiada wielki show na dwupoziomowej scenie.

Niespełna dwa miesiące później obiekt na Posadzie znów będzie tętnił muzyką, tym razem przez dwa dni. Zagrają artyści, których kariery nabrały nagle przyspieszenia po występach w telewizyjnych programach muzycznych – w piątek, 21 sierpnia, na stadionie wystąpi Grzegorz Hyży, a dzień później grupa Enej.



– Koncertów będzie więcej, bo chcemy, by w roli supportów zagrały lokalne zespoły. Do współpracy zapraszam też lokalnych przedsiębiorców, którzy prowadzą catering, ogródek piwny i organizują zabawy dla dzieci. Zainteresowanych proszę o kontakt pod nr tel. 509 433 209 – mówi Jerzy Domaradzki, nowy właściciel stadionu Stali. (bb)

## Hetmańskie miasto

Tarnopol na początku swojego istnienia był prywatnym miastem Tarnowskich herbu Leliwa. W 1545 roku Jan Amor Tarnowski wznosił nad brzegiem Seretu zamek, który miał bronić Podola przed napadami Tatarów, Wołochów, Turków i Kozaków. Przez wiele lat dziedzicem warowni był wojewoda kijowski Jan Zamojski, słynny „Sobiepan”, następnie jego córka – Joanna Barbara Zamojska. Przez małżeństwo z Aleksandrem Koniecpolskim połączyła ona majątek Zamojskich i Koniecpolskich. Potem Tarnopol odziedziczyli Sobiescy. W zamku rezydowała przez pewien czas królowa Marysienka, żona Jana III Sobieskiego, a także Korytowski herbu Mora. Ze względu na położenie na głównym trakcie komunikacyjnym Tarnopol nazywany był stolicą Podola, zwłaszcza od czasu, gdy wybudowano tam dworzec kolejowy, obsługujący połączenie linii Lwów-Podwoleczyska. Był to szlak transportowy z zachodu na wschód, z Austrii i Niemiec do Rosji. Podwoleczyska to duże przejście

graniczne, gdzie panował ogromny ruch pociągów towarowych i pasażerskich, a także prowadzono interesy związane z handlem rosyjskim zbożem. Sytuacja ta spowodowała szybki, wyjątkowy w historii Tarnopola, rozwój gospodarczy. Wyjątkowy, bo miasto na przestrzeni dziejów było celem licznych inwazji, ponosiło klęski, a warownia obronna nie spełniała swojej funkcji. Trawiły je pożary, mordowano ludność, wysadzano budowle, kościoły, plądrowano zamek. Zmieniali się okupanci, Tarnopol odbudowywał się, by ponownie otrzymać dobijający cios. Niszczyli go Tatarzy, Turcy, Kozacy, Moskale, Szwedzi, Niemcy, Austriacy, bolszewicy, banderowcy. Każdy kolejny najeźdźca traktował miasto jak łup, z którego wyciska się wszystko do cna. Dlatego nigdy nie stało się ono wielkie, choć trwało. Obecnie jest ukraińskie, ma 300 tys. mieszkańców i w niczym nie przypomina dawnego, 40-tysięcznego, kameralnego Tarnopola.

KRESOWA ATLANTYDA t. I  
Stanisław Sławomir Nicieja

# Gdy historia staje się pasją

Spory sukces odniosły uczennice II LO: Natalia Hajduk, Laura Ostrowska oraz Edyta Ryniak, które zajęły 1. miejsce (ex aequo z ILO w Łańcucie) w wojewódzkim konkursie „Młodzi o przeszłości – Mała Ojczyzna”, zorganizowanym przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej w Rzeszowie.

Konkurs polegał na przygotowaniu eseju oraz multimedialnej prezentacji, przedstawiającej ten aspekt historii regionu drugiej połowy XX w., z którego – zdaniem autorów – jako mieszkańcy Podkarpacia możemy być szczególnie dumni. – Zastanawiałam się nad tematem i przypomniało mi się tajne nauczanie, może z uwagi na panią Zofię Skołozdro, która była kiedyś dyrektorką szkoły i brała w nim udział. Dziewczęta zaakceptowały pomysł i zaczęły szukać



Sukces jest wspólnym dziełem uczennic i ich nauczycielki.

materiałów – relacjonuje Joanna Mogilana, nauczycielka historii, która przygotowała uczennice do konkursu.

– Znalezienie ich nie było łatwe, bo to działalność konspiracyjna, więc trudno o informacje – przyznaje Natalia. – Jest sporo książek o tajnym nauczaniu, nawet dość grubych, ale konkretnych w nich

mało, a organizator wymagał aż 8 źródeł pisanych – podkreśla Edyta. – Nie mogłyśmy też wspomóc się świadkami historii, gdyż ich już nie ma – dopowiada Laura. – Dziewczęta bardzo się napracowały, żeby znaleźć potrzebne informacje. Konsultowałam je z panem Andrzejem Romaniakiem – uzupelnia opiekunka.

Kilkumiesięczny wysiłek zaowocował zajęciem 1. miejsca. Komisja doceniła ciekawe ujęcie tematu i zbiorową pracę sanockich licealistek, które wspólnie przygotowały esej i przedstawiły prezentację multimedialną. W nagrodę otrzymały sprzęt i akcesoria audio oraz ciekawą grę historyczną „Znaj znak”. Ich sukces zadaje kłam przekonaniu, iż dzisiejsza młodzież jest powierzchniowa, pusta i nastawiona wyłącznie na komercję. – Dla mnie historia jest wielką pasją, którą zaraził mnie w gimnazjum nauczyciel tego przedmiotu, pan Janusz Konieczny – słuchałam jego opowieści jak baśni. Myślę, że w przyszłości wybiorę studia związane z tym właśnie kierunkiem – deklaruje Laura, która – podobnie jak koleżanki i opiekunka – nie kryje satysfakcji z nagrody. Gratulujemy! /joko/

## Bez barier w PWSZ

Od kilku lat w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku studenci niepełnosprawni mają zapewnioną pomoc i udogodnienia ułatwiające im zdobywanie wiedzy. Doceniają to sami zainteresowani – obecnie studiują tu ponad 50 osób o różnym stopniu niepełnosprawności, co stanowi 4 proc. ogólnej liczby studentów.

Strategia uczelni w tym zakresie ma na celu wyrównanie różnic między pełnosprawnymi i niepełnosprawnymi studentami we wszystkich przejawach życia studenckiego oraz tworzenie szans na pełną integrację w środowisku. Niepełnosprawni studenci mogą liczyć m.in. na zaliczenia i egzaminy w formie alternatywnej, dodatkowe kursy języków obcych i informatycznych, wypożyczenie laptopów i drukarek, szkolenie zawodowe „Mój start na rynku pracy”, konsultacje indywidualne z psychologiem, pomoc asystentów w transporcie oraz sporządzaniu notatek, wsparcie finansowe.

Osoby niewidome i niedowidzące mogą korzystać z Internetu za pomocą mechanizmu powiększającego czcionkę, a te z nadwrażliwością na kolory – z wersji tekstowej serwisu PWSZ lub przeglądać te strony po przełączeniu wersji graficznej na opcję wysokiego kontrastu. Dla studentów z zaburzeniami wzroku i słuchu zainstalowany został program komputerowy „Lunar Plus” z innowacyjną funkcją powiększania i udźwiękowienia, które umożliwiają słabowidzącym i niedosłyszącym korzystanie z komputera z większą wygodą i wydajnością. Osoby niepełnosprawne ruchowo mogą liczyć



Dawniej student na wózku był rzadkością, dziś już nikogo nie dziwi.

na pomoc asystenta transportowego ułatwiającego poruszanie się po terenie uczelni, a także dowożącego ich na zajęcia dydaktyczne.

Uczelnia zapewnia też odpowiednie warunki odbywania i zaliczania zajęć, w zależności od stopnia niepełnosprawności. Dodatkowo specjalnie dla tej grupy studentów organizowane są szkolenia z przedstawicielami

PCPR, ZUS, MOPS, obozy szkoleniowo-integracyjne, imprezy o charakterze integracyjnym (ogniska, spotkanie wigilijne, karaoke). Szczegółowe informacje dostępne są u pełnomocnika rektora PWSZ ds. studentów niepełnosprawnych, tel. 013 4655978 oraz na stronie: www.osobysprawne2@pwsz-sanok.edu.pl.

oprac. /jot/

## Wymiana wolontariackich doświadczeń

W Zespole Szkół nr 1 w Sanoku wolontariusze sanockiego „Ekonomika” spotkali się z uczniami Gimnazjum w Rakowej. Gimnazjaliści, pod opieką Anny Marciniuk i Katarzyny Sadkowskiej, przyjechali, by od starszych kolegów dowiedzieć się, czym jest wolontariat i jak powinna wyglądać dobrze zorganizowana pomoc innym. Inicjatorem spotkania młodzieży była założycielka i dobry duch sanockiego wolontariatu, prezes Czesława Kurasz.

Goście – bardzo serdecznie witani przez dyrektora „Ekonomika” Marię Pospolitak – obejrzeni prezentację przygotowaną przez uczniów ZS1, dokumentującą 12-letnie funkcjonowanie Szkolnego Koła Wolontariatu. Gospodarze dzielili

się także wrażeniami i doświadczeniami zdobytymi podczas pracy ze swoimi podopiecznymi – opowiadali o udziale w akcjach charytatywnych, zawiązanych przyjaźniach, szkoleniach oraz korzyściach wynikających z przyjmowania, ale i niesienia pomocy. Przypomnieli także kolegom z Rakowej o kodeksie etycznym wolontariusza, podkreślali, że należy postępować odpowiedzialnie, a swoje obowiązki wykonywać sumiennie, tak by nie zawieść zaufania podopiecznych. Zachęcali do prowadzenia kroniki działalności koła, prezentując własną, która dokumentuje wiele lat pracy w terenie. Młodzież szybko się zintegrowała, był też czas na słodki poczęstunek przygotowany przez uczniów ZS1. Ponadto, dzięki uprzejmości dyrektora Muzeum Historycznego Wiesława Banacha, goście wraz z przewodnikiem zwiedzili galerię malarstwa Zdzisława Beksińskiego oraz pracownię ikon na sanockim zamku.

as



Wolontariusze „Ekonomika” z uczniami Gimnazjum w Rakowej.

## § Prawnik radzi

Chciałabym przemienić pozew rozwodowy który złożyłam tydzień temu na pozew o separację (zaczęliśmy się dogadywać z mężem). Czy jest taka szansa?

Barbara z Sanoka

Jeśli w trakcie trwania procesu któryś ze współmałżonków zmieni zdanie, ma prawo do ubiegania się o zmianę powództwa. Gwarancją tę daje art. 193 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego, z którego wynika, że zmiana powództwa przed sądem jest dopuszczalna zawsze wtedy, kiedy zastępstwo takie nie wpływa na właściwość sądu. Tak właśnie jest w przypadku zamiany wniosku o rozwód na separację i na odwrót. Według art. 17 Kodeksu postępowania cywilnego obie sprawy podlegają bezpośrednio pod Sądy Okręgowe. Nie ma więc problemu ze zmianą powództwa.

Istotna jest również kwestia tego, w jaki sposób i do którego momentu można dokonać złożenia wniosku. Otóż taka możliwość istnieje właściwie do końca trwania rozprawy. Zarówno więc wnioski składane na początku przewodu sądowego, jak i pod koniec, są równoważne i zgodne z przepisami. Sposób zgłoszenia takiej prośby też jest dość



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

dowolny. Czasem odbywa się to w trakcie trwania rozprawy przez złożenie ustnej deklaracji, która powinna być odnotowana w protokole. Inną możliwością jest wystosowanie oficjalnego pisma procesowego.

### Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego ( Dz. U. 2014 poz. 101 j.t.)

## Bieszczadzkie Smaki w „Sosenkach”

Zespół Szkół nr 1 współorganizował warsztaty kulinarne „Bieszczadzkie Smaki z Agencją Rynku Rolnego”, które odbyły się Ośrodka Wypoczynkowym „Sosenki”.



Stoły wręcz uginały się od przygotowanych dań.

Celem zajęć było upowszechnienie wiedzy na temat zdrowego odżywiania, promocja tradycyjnych i regionalnych potraw z Bieszczadów, poszerzenie umiejętności zawodowych i rozwijanie zainteresowania sztuką kulinarną. Warsztaty pod kierownictwem Agaty Wójcik i Krzysztofa Indyka – nauczycieli z „Ekonomika”, prowadziła Ewa Szeremeta, szefowa kuchni w restauracji „Sosenki”. Pod nadzorem wymienionej trójki uczniowie przygotowywali tradycyjne potrawy

z regionu, m.in.: filet z pstrąga w sosie cytrynowo-miętowym, pierogi huculskie z bryndzą i ziemniakami polane skwarkami, fuczki lemnowskie, gołąbki z tartych ziemniaków czy naleśniki z jagodami. W zajęciach uczestniczyli także reprezentanci Zespołu Szkół Technicznych i Artystycznych w Lesku, Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Nowosielskach i Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie.

(b)

# Skatował psa łopata

## Policja przyjechała i odjechała

Zwyrodnialec skatował psa, a potem zakopał żyjące jeszcze zwierzę w ziemi. Widziała to konkubina mężczyzny i jej matka. Kobiety nie zrobiły nic, aby powstrzymać furjata. Nie zareagowali także mieszkający wokół sąsiedzi, choć podobno mężczyzna uganiał się za psem – z łopata i drągiem – przez długi czas. Palcem nie kiwnęli też policjanci. Patrol przyjechał i odjechał. Porozmawiali przy furtce, nie sprawdzając dokładnie, co się wydarzyło.

Zwierzętami. Kiedy w końcu zwierzątko straciło siły, oprawca zakopał je żywcem w ziemi. Pies jednak ocknął się i wygrzebał na powierzchnię.

Miejsce „polowania” było zaznaczone śladami krwi. Widać ją było na płytkach chod-

### Może ktoś chciał skarcić pieska...

Kiedy na miejsce przyjechał syn właścicielki, od razu wezwał policję. Jego siostra i sprawca zdążyli się ulotnić. Patrol, owszem, pojawił się, ale funkcjonariusze nie pod-

– Przecież katowanie zwierząt jest karalne! W naszym kraju obowiązuje ustawa o ochronie zwierząt – nie kryje oburzenia przedstawicielka STOnZ. Dlaczego policjanci natychmiast nie zajęli się sprawą? Sprawca mieszka przecież w Olchowcach i powinien być dobrze znany stróżom prawa. – Naprawdę brak słów dla bestialstwa tego czynu i braku profesjonalizmu policji – stwierdza pani Aneta.

W poniedziałek lekarz weterynarii dokonał obdukcji psa. Stowarzyszenie zabezpieczyło zakrwawioną łopatę i kij oraz wykonało dokumentację fotograficzną z miejsca zdarzenia. Pani Zaleska osobiście zawiozła narzędzia psich tortur na policję. Dyżurny napadł na nią, dlaczego z interwencją nie pojechała na Dąbrówkę w niedzielę. – Miałą łapać pijanego furjata i zaprowadzić na policję? – denerwuje się Jolanta Tomasik, prezes STOnZ. Czy funkcjonariusze nie wiedzą, że znęcanie się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem to przestępstwo, za które, zgodnie z art. 35 ustawy o ochronie zwierząt, grożą 3 lata pozbawienia wolności? Poza tym miasto ma podpisaną umowę z lekarzem weterynarii, który ma obowiązek reagować w takich sytuacjach przez 24 godziny na dobę. Każdy funkcjonariusz powinien o tym wiedzieć.

Przedstawicielka STOnZ, po ostrej wymianie zdań na komendzie, wróciła do domu z niczym. Na policję udała się ponownie następnego dnia, już w towarzystwie prezesa, aby złożyć zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa.

– Dlaczego policja nie podjęła czynności, dlaczego nie reagowali mieszkający wokół ludzie? Jak to się stało, że nikt, dosłownie nikt, nie pomógł katowanemu zwierzęciu? – nie może zrozumieć Aneta Zaleska. Przecież człowiek, który jest zdolny do takich rzeczy, stanowi zagrożenie także dla swoich bliźnich...

Obdukcja, przeprowadzona 1 czerwca przez lekarza weterynarii, potwierdza, że nad psem się znęcano. Zwierzę kulało na przednią łapę, miało potłuczony nos, oko, wiele ran i stłuczeń na całym ciele. Reagowało bólem w trakcie badania. Na sierści, w uszach widoczna była zaschnięta krew i ziemia. Pies podnosił się i oddychał z widocznym trudem. Unikał kontaktu z człowiekiem i reagował strachem na bodźce słuchowe, np. dźwięk przesuwającego się krzesła.

Obraz ten odbiega znacznie od obrazu psa, jaki mieli ujrzeć policjanci 31 maja. Podobno merdał wtedy ogonem na widok stojących przy bramce funkcjonariuszy.



Dzięki to wyjątkowo twardy gość i prawdopodobnie wylizę się z ran zadanych przez ludzkie bydlę, ale uraz wobec homo sapiens prawdopodobnie pozostanie.

### JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Horror rozegrał się w niedzielny poranek 31 maja na Dąbrówce. Pijany, albo skacowany, konkubin kobiety – który spędził w jej domu noc – w napadzie szału zaczął

okładać psa łopata. Zwierzę uciekało, wyło z bólu, a oprawca ścigał je po całym ogrodzie. – Wokół mieszkają sąsiedzi. Nie zareagował nikt. Polowanie na pieska trwało ponad trzy godziny – twierdzi wstrząśnięta Aneta Zaleska, przedstawicielka Społecznego Towarzystwa Opieki nad

nikowych i ścianach budynku. – Brak słów i włosy stają dęba – komentuje nasza rozmówczyni. Rozgrywający się dramat widziała konkubina mężczyzny i jej matka. Żadna nie stanęła w obronie nieszczęsnego zwierzaka. Oprawca miał powiedzieć, że „wie jak zabija się psy”...

jeśli żadnych działań. Nie obejrzeni miejsca, nie zabezpieczyli narzędzi. Powiadomiona o zdarzeniu Aneta Zaleska zadzwoniła do dyżurnego KPP, pytając o interwencję na Dąbrówce. Usłyszała od niego, że może po prostu „ktoś chciał skarcić psa”.

## Parking znów w prokuraturze

### CIĄG DALSZY ZE STR. 1

„Sokół” złożył zażalenie w Sądzie Rejonowym w Sanoku. Poinformował także CBA. – Odpowiedzieli nam, że prokuratura nie powierzyła im przeprowadzenia śledztwa w całości lub części, w związku z czym CBA nie jest upoważnione do zaskarżania merytorycznych decyzji prokuratury – tłumaczy prezes Kielar.

### Prokuratura musi wznowić śledztwo

Pod koniec ubiegłego roku „Sokół” otrzymał postanowienie Sądu Okręgowego w Krośnie o wyłączeniu z rozpoznania sędziów Sądu Rejonowego w Sanoku i przekazaniu sprawy do Przemysła.

Trzy miesiące później przyszła informacja, że zażalenie zostało uwzględnione. Sąd Rejonowy w Przemyslu uchylił postanowienie leskiej prokuratury o umorzeniu śledztwa i nakazał

je wznowić. – Sąd uznał, iż postępowanie umorzono przedwcześnie i że prokurator nie wyjaśnił do końca meritum sprawy – stwierdza Bronisław Kielar. Sąd zalecił m.in. dopuszczenie dowodu z akt sprawy toczącej się wcześniej przed Sądem Okręgowym w Krośnie, wygranej przez „Sokoła”, w wyniku której poprzedni burmistrz miasta musiał zapłacić towarzystwu za niepobrańe pożyczki. – Powiązanie tych spraw jest logiczne. Jeśli wymiar sprawiedliwości uznał, że w poprzednich latach mogliśmy zarabiać na działce po Torsanie duże pieniądze, trudno wytłumaczyć, dlaczego ówczesny dysponent nieruchomości, czyli MOSiR, dzierżawił ją prywatnemu przedsiębiorcy za grosze – konkluduje szef sanockich sokolników.

### Matematyka jest nieubłagana

Towarzystwo wygrało z miastem trzy procesy o nie-

pobrańe pożyczki, uzyskując w sumie 350 tys. zł. Kwota ta mogłaby być jeszcze większa, gdyby nie doszło do ugody z nowymi władzami Sanoka, dzięki której „Sokół” zadowolili się kwotą 100 tys. zł zamiast należnych blisko 300 tys. zł.

Towarzystwo mogło też udowodnić w trakcie pierwszego procesu, iż we wcześniejszych latach na parkingu było około 80 miejsc, a nie 56, jak wyliczył biegły. – Gdybym miał wtedy takie doświadczenie sądowe jak dziś, żądałbym powołania innego biegłego i sądzę, że bez trudu udowodnilibyśmy, że na dawnym lodowisku było o ponad 40 procent więcej miejsc, co wynika z wielkości działki i przepisów dotyczących wymiarów miejsc postojowych – tłumaczy nasz rozmówca. Oznacza to, że dochody z parkingu przy ulicy Mickiewicza teoretycznie mogły być jeszcze większe. Tymczasem MOSiR uzyskał w ciągu sześciu ostatnich miesięcy swojego gospodarowania (listopad 2012 – kwiecień 2013) niecałe 5 tys. zł. – My mamy 3,5 tys. zł za jeden miesiąc – podkreśla Bronisław Kielar.

Jolanta Ziobro

## Już wszczęliśmy postępowanie

Rozmowa z asp. Moniką Hędrzak, oficerem prasowym KPP w Sanoku

**\* Czy to nie kompromitujące, iż dyżurny KPP czyni wyrzuty przedstawicielce Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami – która przywiozła na komendę zakrwawioną łopatę i kij – że nie podjęła interwencji na miejscu zdarzenia? Miała aresztować pijanego furjata, który skatował psa? Policja nie wiedziała, że miasto ma podpisaną umowę z weterynarzem, który w takich przypadkach ma obowiązek podjąć interwencję o każdej porze dnia i nocy?**

– Powyższa kwestia będzie przedmiotem dalszych ustaleń i zostanie wyjaśniona.

**\* Dlaczego przybyły na miejsce patrol policji nie podjął działań?**

– Zgłoszenie, że mogło dojść do pobicia psa, policja otrzymała w minioną niedzielę przed godziną osiemnastą. Z relacji zgłaszającego wynikało, że w godzinach porannych chłopak jego siostry

miał uderzyć psa należącego do matki. Właścicielka psa widziała, jak partner córki uderzył psa kijem. Zaraz potem weszła jednak do domu. Miała pretensje do syna o to, że wezwał policję, twierdziła, że nic się nie stało. Na miejscu policjanci nie zastali wskazanego sprawcy ani jego partnerki. Ustalili, że zgłaszający zdarzenie mężczyzna nie był bezpośrednim świadkiem. Poinformowali go, że będzie prowadzone dalsze postępowanie wyjaśniające, mające na celu ustalenie szczegółowych okoliczności zdarzenia. Mężczyzna zaś zobowiązał się do konsultacji stanu psa z lekarzem weterynarii. Z podjętej interwencji policjanci sporządzili dokumentację.

**\* Jakie działania podjęto po złożeniu zawiadomienia przez STOnZ o możliwości popełnienia przestępstwa?**

– Policjanci przyjęli zawiadomienie o popełnieniu



przestępstwa, zabezpieczyli przyniesione przez zgłaszającą przedmioty, które mogły służyć do jego popełnienia. Dokonano oględzin miejsca zdarzenia, uzyskano dokumentację od lekarza weterynarii. Prowadzone jest dalsze postępowanie z art. 35 pkt. ust 1 ustawy o ochronie zwierząt. Przesłuchani zostaną świadkowie zdarzenia. Jeżeli potwierdzi się fakt znęcania nad psem, sprawcy może grozić kara do 2 lat pozbawienia wolności.

Sanoczanie kochają jarmarki, zwłaszcza te w skansenie. Uroda miejsca, bogactwo stoisk z rękodziełem, czynne warsztaty rzemieślnicze, smakowite jadlo, tętniąca tańcem i śpiewem scena oraz gościnność gospodarzy sprawiają, że spotkania z folklorem są tu wyjątkowe, a czas mija niepostrzeżenie. Nie inaczej było w minioną niedzielę.

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

Zorganizowana już po raz 41. impreza jak co roku przyciągnęła tłumy tubylców i przyjezdnych, do czego zachęcała dodatkowo wyjątkowo piękna pogoda. Dopisali

steuczka, ale przy tak dużej liczbie stoisk nie mieli szans, aby pomieścić się wokół estrady. Takie rozwiązanie rozładowało też kilkutyśięcny tłum zwiedzających – kto chciał słuchać śpiewu i muzyki, mógł to robić bez jarmarkowego zgłędu, a kto chciał oglądać i kupować, szedł na rynek.

nie nic nie zostanie, bo ludzi dużo i każdy chce czegoś spróbować – mówiła z zadowoleniem Renata Adamiak z KGW Jurowce. Tradycyjnie duże wzięcie miał też swojski chleb ze smalcem i ogórkiem przywieziony aż ze Staszowa. Można było kupić miód i przyprawy ziołowe, ucieszyć podniebienie smakiem ręcznie robionej czekolady z owocami, spróbować galicyjskiego kwasu. Hitem były – tłoczone na zimno, niefiltrowane – oleje z Sanoka, oferowane przez Centralę Nasienną.



Amatorów pajdy chleba ze swojskim smalcem nie brakowało.

rękodzielniczy i artyści oferujący różnorodne wyroby z drewna, metalu, wełny filcowanej, skóry, wikliny, gliny i siana. Nie zabrakło rzeźb, obrazów, ceramiki, tkanin, haftów, biżuterii, odzieży, zabawek i przedmiotów użytkowych. Można było podejrzeć, jak pracuje garncarz, opalkarz, zegarmistrz i stolarz, zwiedzić obiekty Galicyjskiego Miasteczka, zobaczyć jak powstają witraże. Rękodzielniczy trochę narzekali, że przeniesiono ich z przedpola na rynek Galicyjskiego Mia-

Spory ruch panował przy stoiskach ze swojskim jadem przygotowanym przez Kola Gospodyń Wiejskich z Mrzygłodu, Siemuszowej, Jurowiec i Lalina. – Czym dziś kusimy? Mamy gołąbeczki z tartych ziemniaków i tradycyjne – z kaszą i mięsem, pierogi ruskie i z kapustą, krokiety, hryczanyki z kaszy gryczanej i mięsa, pierożki gyrosowe z sosem czosnkowym, ogórki małosolne, kapuśniaczki i różne ciasta. Wszystko ładnie nam schodzi, za chwilę pew-

Muzyką, tańcem i śpiewem rozbrzmiewała skansenowska scena, na której wystąpili: ZTL „Kalina” z Trzebosi, ZTL „Pogórzanie” z Głowienki, „CUHÁRÉ Foldance Ansamble” z węgierskiego Szolnoka oraz Zespół Regionalny „Istebna” z Beskidu Śląskiego. Wszystkich nagradzano gorącymi brawami, ale serce publiczności podbili Węgrzy, których skoczne tańce i widowiskowe solówki wywoływały gorący aplauz. – Przyjechali specjalnie na ten koncert aż



Tłum był taki, że chwilami nie dało się przejść.

spod serbskiej granicy. Pierwszy raz są w Sanoku i bardzo im się podoba. Lubią polską publiczność, bo żywiołowo reaguje, czują jej sympatię i życzliwość, co też ich dodatkowo nakręca. To zresztą widać nie tylko na scenie, ale i poza nią, kiedy chętnie pozują do wspólnych zdjęć z widzami – mówił

Sławomir Król z Agencji Ethnosfera, dzięki któremu węgierski zespół trafił do Sanoka.

Wśród publiczności dominowali tubylcy, ale nie brakowało też przyjezdnych. – Przyjechałam na jarmark specjalnie z Warszawy. Kocham Bieszczady, które w młodości przemierzyłam wzdłuż i wszerz,

nie raz odwiedzając Sanok i skansen. Tu jest bardzo pięknie – ta zielen i to powietrze... aż chce się oddychać! Przyjechałam tylko na jeden dzień, w nocy wracam, bo jutro muszę być w pracy, ale mimo zmęczenia z pewnością nie będę żałować tej wyprawy – stwierdziła Ewa Gnatowska.



Taka perspektywa zupełnie zmienia postrzeganie folkloru...

## Bankructwo w majestacie prawa

Prowadzone od półtora roku przez Prokuraturę Okręgową w Krośnie śledztwo w sprawie upadłości Autosanu zostało umorzone. – Nie dopatrzono się znamion czynu zabronionego – argumentuje rzecznik prasowy krośnieńskiej prokuratury Janusz Ohar, wyjaśniając przyczyny podjętej w ubiegły czwartek decyzji. Postanowienie nie jest prawomocne. Zarząd podkarpackiej „Solidarności”, który powiadomił prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa przez byłych właścicieli Autosanu, nie wyklucza, że złoży zażalenie.

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

Przypomnijmy: 19 września 2013 roku zarząd spółki złożył do sądu wniosek o ogłoszenie upadłości fabryki. Przyczyną – jak poinformowano na stronie internetowej – było „wyczerpanie możliwości dalszego finansowania działań restrukturyzacyjnych i działalności gospodarczej”. Jednocześnie poinformowano, że decyzja ta została poprzedzona wcześniejszymi działaniami naprawczymi – m.in. restrukturyzacją zatrudnienia, sprzedażą zbędnego majątku i przeniesieniem produkcji

do jednej hali – co nie poprawiło jednak kondycji finansowej Autosanu, który od 2009 roku przynosił straty. Kilka dni po złożeniu wniosku o upadłość właściciel fabryki – Grupa Sobiesław Zasada – poinformował o sprzedaży pakietu akcji spółki osobie prywatnej za symboliczną złotówkę. Nabywcą okazał się Grzegorz Tamawa.

Na początku października Wydział Gospodarczy Sądu Rejonowego w Krośnie ogłosił upadłość Autosanu, wyznaczając na jego syndyka Zbigniewa Noworolskiego. Z sytuacją tą nie mogli pogodzić się związkowcy, którzy zorganizowali pikietę pod siedzibą byłego wła-

ściciela w Krakowie, domagając się m.in. wypłaty zaległych wynagrodzeń dla załogi. W listopadzie zarząd podkarpackiej „Solidarności” złożył do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez byłych właścicieli i celowe doprowadzenie do bankructwa spółki.

### Krok po kroku

W śledztwie analizowano kilka różnych wątków. Jeden z nich dotyczył nadużycia zaufania w obrocie gospodarczym. Chodziło o sprzedaż autobusów, maszyn i urządzeń po zaniżonej cenie, co mogło spowodować straty przekraczające 1 mln zł. Do transakcji miało dojść w maju i lipcu 2013 r. Biegły z zakresu rachunkowości wykazał, że mienie to można było traktować jako zapasy zalegające i sprzedawać po niższej cenie. – Uzyskana suma – 95 tys. zł – nie miała charakteru szkody o wielkim rozmiarze, a tym samym nie podlegała wskazanej kwalifikacji prawnej – wyjaśnia Janusz Ohar.

### Nie było wyjścia?

Istotą drugiego z badanych wątków było ustalenie, czy do bankructwa doprowadzono umyślnie, z „zamiarem uszczerplenia należności wierzycieli”. Metodą miało być tworzenie innych firm i przeniesienie do nich majątku firmy. Prokuratura badała, czy nie był to celowy zabieg, który miał udaremnić zaspokojenie roszczeń wierzycieli spółki.

– W toku śledztwa ustalono, że firmę Eko-Park utworzono we wrześniu 2001 roku i jedynym jej akcjonariuszem był Sobiesław Zasada. Pieniądze, które spółka przeznaczała na zakup majątku od Autosanu, pochodziły z kredytu bankowego lub pożyczek od innych firm, niepowiązanych kapitałowo. Ustalono także, że sprzedaż majątku, w tym hal produkcyjnych, była podyktowana koniecznością upłynnienia albo zredukowania kosztów Autosanu oraz pozyskania środków niezbędnych dla zapewnienia bieżącego

funkcjonowania spółki. W tej sytuacji nie sposób przypisać członkom zarządu zamiaru bezpośredniego albo ewentualnego doprowadzenia do bankructwa. Ich cel i działania były inne – starali się wybrnąć z trudnej sytuacji – wyjaśnia rzecznik.

### W kolejce po pensję

Pod lupą śledczych znalazł się także wątek naruszania praw pracowniczych przez nieterminowe wypłaty poborów dla 559-osobowej załogi. – Artykuł, na podstawie którego wniesiono oskarżenie, mówił o umyślnym i uporczywym naruszaniu praw pracowniczych. W postępowaniu ustalono, że problemy te nie wynikały ze złośliwości pracodawcy, a były konsekwencją trudnej sytuacji finansowej spółki – wyjaśnia prokurator Ohar. Wszystkie wspomniane zarzuty oddalono, nie znajdując w nich znamion czynu zabronionego.

Ostatni wątek dotyczył postępowania egzekucyjnego i sprzedaży peugeotów za 6,8 tys.

zł, którą to sumę przeznaczono na spłatę zadłużenia wobec firmy ochraniarskiej. – Prokurator przyznał, że tak być nie powinno, jednak z uwagi na relatywnie małą wartość i działanie w sytuacji przymusu uznał niską szkodliwość społeczną czynu w stosunku do całości postępowania egzekucyjnego – powiedział Janusz Ohar.

Po analizie materiału dowodowego zgromadzonego w 17 tomach akt i 9 tomach załączników oraz przesłuchaniu ponad 30 świadków, w tym członków ówczesnej rady nadzorczej i zarządu, prokurator postanowił umorzyć śledztwo. Postanowienie nie jest prawomocne. Pokrzywdzonym, m.in. syndykowi, „Solidarności”, skarbowce oraz każdemu z członków 559-osobowej załogi, przysługuje prawo złożenia zażalenia. Możliwość taką rozważają związkowcy, najpierw jednak chcą zapoznać się ze szczegółowym uzasadnieniem decyzji o umorzeniu śledztwa.

# Studenci na O.S.T.R.o

Juwenalia pochodzą od łacińskiego słowa *Iuvenalia* – igrzyska młodzieńców. W Polsce ten sposób świętowania pojawił się dopiero w XV wieku, najpierw w Krakowie. Tegoroczne w Sanoku odbyły się 22 i 23 maja. Podczas wielobarwnej żakiny klucze do miasta przekazał studentom dr Piotr Uruński, zastępca burmistrza ds. społecznych i oświaty.

Trzy najlepsze przebrania żakiny zostały nagrodzone bonusami zakupowymi o wartości kilkuset złotych. Główną nagrodę otrzymała „gnijąca panna

młoda”, bohaterka filmu animowanego o tym samym tytule w reżyserii Tima Burtona. Drugim miejscem została nagrodzona czarownica, a na trzecim upla-

sowały się ex aequo Betti i Wilma z kultowego serialu „Flinstone”. Z kolei Rada Samorządu Studenckiego zaprezentowała się w roli Strażników Pokoju. W roli głównej wystąpił żołnierz, a po obu stronach wiernie towarzyszyły mu: lucniczka i kobieta w czerni.

Studenci przygotowali w tym roku wiele atrakcji, nie tylko dla swoich kolegów z uczelni, ale również dla szkolnej młodzieży i dorosłych. W ciągu dwóch dni trwania imprez można było skorzystać z porad pielęgnacyjnych, Wellness&SPA, ścianki wspinaczkowej, turnieju walk gladiatorów oraz zapasów sumo. Sportu było zresztą dużo od samego początku studenckiego święta. Od rana na sanockiej Arenie warsztaty fitness prowadziły znane trenerki: Agnieszka Mordawska, Natalia Filipp oraz Katarzyna Twardzik. W przerwach odbywały się rozmowy z trenerkami, które promowały zdrowy tryb ży-

cia i udzielały porad. Sekcja akrobatyczną warsztatów przygotował klub Spartanie oraz Air Born.

W corocznym Turnieju Piłki Nożnej zmierzyli się studenci kierunków: gospodarka w ekosystemach rolnych i leśnych, mechanika i budowa maszyn, ratownictwo medyczne, edukacja muzyczna oraz pracownicy uczelni. W walce o złoto zmagaly się dwie drużyny: „Team Spirit” (czyli pracowników uczelni) oraz II rok ratownictwa medycznego. Wygraną zapewnili sobie studenci.

Ze względu na niesprzyjające warunki pogodowe Wielkie Ognisko Studenckie zostało zastąpione wspólnym grillowaniem w chatkach przy Arenie Sanok, a od godz. 22 w klubie Hades odbyło się oficjalne Before Party.

Tegoroczne juwenalia muzycznie były poświęcone hip-hopowi. Nie mogło więc zabraknąć polskiego rapera Adama Ostrowskiego (pseudo O.S.T.R lub Ostry), który wraz z DJ Haemem (Piotr Jończyk, razem nagrywają płytę), pojawił się na sanockiej juwenalio-



Nie wiadomo, kto lepiej się bawił – zawodniczki czy widzowie.

wej scenie. Pogoda w tym roku nie dopisała, jednak na koncercie nie zabrakło fanów. – Obawialiśmy się niskiej frekwencji ze względu na deszcz, jednak okazało się, że można liczyć na sanocką młodzież – informuje Damian Ciupa. – Jestem fanką O.S.T.R i miło, że mógł przyjechać do Sanoka. Do tej pory na juwenaliach dominowały inne style muzyczne, cieszę się, że konwencja została trochę zmieniona –

opowiada Izabela, studentka III roku PWSZ w Sanoku.

Przed wejściem na scenę głównej gwiazdy wieczoru zaprezentowali się: DJ Kris, Kashamata, Krusher, Sali&Hubercik&Cycu, Kontrawersy, Rambo&MTZ oraz Sanhedryn. After Party odbyło się w klubie Hades. Impreza trwała do białego rana.

**Karolina Łuczka**  
III rok reklamy i public relations PWSZ w Sanoku



Czymże byłyby juwenalia bez żakiny...

## Sanok-bona-bp-stomil-bramy-rolety-mlekovita-gabinet

Nie, nie... to nie błąd w druku, a spostrzeżenie ze spacerku, jaki sobie ostatnio zafundowałem. 3 maja tego roku zapowiadał się pięknie i – jak to często u mnie bywa – włączył mi się „szwendaczek”. Po raczej nijakich pierwszych dniach wiosny zachciało mi się spaceru poza miastem. Rzut oka w internet – jak dzisiaj kursuje „S” – aparat na ramię, szybki marsz na przystanek i już siedzę w autobusie wiozącym mnie w kierunku Dąbrówki. Ruchu żadnego – nic nie jeździ, nikt nie chodzi. Bardzo mi to odpowiada. Wsiadam z autobusu (jako jedyny dojechałem do przystanku końcowego) i już kilka pierwszych wdechów utwierdza mnie w przekonaniu, że ten spacer to był dobry pomysł. Słoneczne ciepłko wydobywa z okolicznych ogrodów

dam w dół na rzekę i przypominam sobie dziecięce wędrówki z wędką za kleniem i grubym jelcem. Czuję zapach wody – kto wędkował, ten wie, jak pachnie czysta, rybna rzeka. No i tego właśnie mi było trzeba... precz troski, żyć nie umierać! Czyściutkie, przejrzyste powietrze, a w nim pięknie rysujące się łąki, drzewa, krzewy, chmury – tak soczyście wybarwione, że fotki na pewno nie będą wymagały retuszu. W marszu rozglądam się, podziwiam i bez opamiętania pstrykam zdjęcie za zdjęciem – selekcję zrobię w domu. Rozanielony docieram do rozwidlenia dróg w kierunku Krosna i Rzeszowa i... co widzę? Ciąg plansz wielkoformatowych, których funkcji nie potrafię odgadnąć. Dawniej w takich miejscach – nazywano je kiedyś rogatkami – stał zazwy-

## SANOCKIE KWIATKI

nie ekrany dźwiękochłonne, chyba tylko po to, żeby... stać. Kierowcy dojeżdżający do skrzyżowania na pewno nie mają czasu ani ochoty na zgłębianie ich treści, bo po prostu muszą uważać na jadących – z lewej, z prawej – w godzinach szczytu jest tu naprawdę spory ruch. Poza tym wielkość liter wcale nie ułatwia czytania. Pieszycy raczej tam nie uświadczysz – no, może prócz takich spacerowiczów jak ja. Więc komu mają służyć obiekty tak obce charakterem temu miejscu? Pojęcia nie mam. Ot, raz jeszcze para poszła w gwizdek. Sporym nakładem sił i środków zaśmiecono nam krajobraz! Zupełnie rachitycznie i nieczytelnie prezentuje

spełniała swoje zadanie. Lecz dziś? Myślę, że Królewskie Wolne Miasto Sanok zasługuje na godniejsze zaakcentowanie wjazdu, ewentualnie reklamę swoich atrakcji turystycznych. W tym miejscu chciałoby się przeczytać przynajmniej, że „Sanok wita”, a nie jak... patrz: tytuł. Nie myślę tu o wzorowaniu się na przykład na gigantomanii McDonald'sa. Pylon stojący przed nim jest według mnie zdecydowanie przeskalowany w stosunku do firmowego „baraczkę” stojącego pod nim. Osobiście widziałbym tu obiekt przede wszystkim czytelny i ciekawy plastycznie – taki na miarę



„Sanokbonabpstormilbramyroletymlekovitagabinet”, czyli zapraszamy i witamy po sanocku.

i trawników takie aromaty, że mam wrażenie, jakbym był na łące pod lasem. Leciutki wiaterek roznosi te zapachy po okolicy a ja – jak urzeczony – idę za nimi w kierunku Sanoczka. Dochodzę do mostu, spoglą-

czaj jakiś obiekt z nazwą miasta. A tu mamy łąkę zastawioną solidnymi konstrukcjami, które oparły się niejednej wichurze. Na nich ni to grafika, ni to informacja, ni to reklama. Stoją tam, niczym modne obec-

nie w tym zestawie plansza z napisem Sanok – nie wiadomo, czy to informacja czy jedna z reklam. Wiele lat temu, gdy ją tu stawiano, była jedynym w tym miejscu obiektem informacyjnym i na pewno

ambicji sanoczan, a i zadowalający odwiedzających nas gości. Wszak mamy już XXI wiek i dostęp do wielu nowych materiałów i technologii. Czyżby brakowało jedynie chęci i pomysłu? **Piotr Kolano**

## Bariery językowe nie istniały

Młodzież z Domu Dziecka gościła rówieśników z Austrii, Niemiec i Węgier, którzy spędzili tydzień Rymanowie, w ramach programu Erasmus, realizowanego przez tamtejszy Zespół Szkół.



Mimo ulewnego deszczu, goście i gospodarze wzięli udział w grze terenowej, poszukując sanockich zabytków. Do miasta wyruszyło pięć drużyn. – Nie odpuścili, choć lało jak z cebra. Pierwsza drużyna wróciła po dwóch godzinach. Zmarznięci, przemoknięci, ale bardzo zadowoleni. Grupy prowadzili wychowawcy z naszej placówki, jak zawsze dobrze przygotowani. Podczas wyprawy grupa musiała zdobyć informacje na

temat wskazanych obiektów i je odnaleźć – relacjonuje Anna Chytle, dyrektor Domu Dziecka. Na zakończenie, zamiast grilla na zewnątrz, goście zostali uraczeni smażoną w piekarniku kielbasą i gorącą herbatą. – Młodzież szybko nawiązała kontakty i mimo bariery językowej doskonale się porozumiewała. Widać było, że żal im się rozstawać – podsumowuje sympatyczne spotkanie pani dyrektor. (z)

## Informacja

Zgodnie z ustawą Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. informujemy, że 30 czerwca 2015 r. upływa termin zgłaszania radom gmin kandydatów na ławników. Wzór karty zgłoszeniowej można pobrać w Biurze Rady Urzędu Miasta (pokój nr 66), jak i na stronie internetowej [www.sanok.pl](http://www.sanok.pl)

„Okres trzech, czterech pierwszych miesięcy jesiennych i zimowych 1939/40 r. to intensywny ruch na południowej granicy okupowanej Polski... Patrząc z lotu ptaka, żartobliwie można by powiedzieć, że południowa granica przypominała ulicę Marszałkowską w Warszawie w godzinach szczytu” – tak powiedział znawca tematu, niestety już nieżyjący, Andrzej Przewoźnik na konferencji w Klubie im. gen. Stefana Roweckiego „Grota”, poświęconej dziejom Wydziału Łączności Zagranicznej KG AK.

#### KRYSTYNA CHOWANIEC

Odpowiadając na ostatni rozkaz Naczelnego Wodza, marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, z 17 września 1939 roku, polecający

„tler podaruje im wolną Ukrainę. Jak wspomina jeden z przewodników, Michał Kuzio z Czaszyna, Niemcy w październiku i listopadzie 1939 roku jeszcze tak nie pilnowali granicy,

nych uchodźców – przez Czaszyn, a potem stokami Chryszczatej przeszli na Węgry przedstawiciele Ministerstwa Finansów, niosąc ze sobą ogromne walizy z rządowymi pieczęciami. Było to jeszcze w październiku 1939 roku; „dwóch eleganckich panów” z małżonkami zostało przeprowadzonych przez miejscowych przewodników do granicy z Węgrami. Potrzebowali nie tylko przewodników, ale także silnych mężczyzn do niesienia licznych bagaży. Przekroczyli granicę z Węgrami w rejonie

ludzi, którzy mieli zająć się w terenie organizacją tras przerzutowych. Na rejon sanocki wyznaczony został kpt. Mieczysław Welutowicz, ps. „Topór”, z miejscem postoju w Baligródzie. Tworząc trasy, opierano się na ludziach przygotowanych do działalności dywersyjnej jeszcze przed wybuchem wojny i na patriotycznej, miejscowej ludności.

Początkowo granicę przekraczano w wielu miejscach, z czasem wykształciło się kilka tras, które obsługiwali doświadczeni przewodnicy:

- trasa Józefa Recy, prowadzą-

**Za swoją patriotyczną postawę wielu zapłaciło najwyższą cenę; w nocy z 5 na 6 lipca 1940 na górze Gruszka, podczas masowej egzekucji, rozstrzelano 112 schwytanych na granicy uchodźców i ich przewodników**

– w tym roku przypada 75. rocznica tej zbrodni. Wielu zostało zakatowanych podczas przesłuchań, tak jak spoczywający na sanockim cmentarzu Ludwik Sokołowski, inżynier z Częstochowy, którego tragiczny koniec widziała

## Z dziejów łączności ZWZ-AK z polskim rządem na uchodźstwie

# KURIERZY

wojsku udawać się na Węgry i Rumunię, a także spiesząc na wezwanie gen. Władysława Sikorskiego, odbudowywającego polską armię, tysiące polskich patriotów różnymi drogami próbowało opuścić kraj zajęty przez dwóch okupantów. Większość kierowała się na południe, w tym także w rejon pogranicza Beskidu Niskiego i Bieszczadów, gdzie od okolic Łupkowa do granicy z ZSRR można było bezpośrednio przejść na teren Węgier. Dojeżdżali głównie pociągami do stacji w Zarszynie, Nowosiłkach, Sanoku czy Zagórze i stamtąd kierowali się ku granicy.

**Miejscowa ludność z niezwykle ofiarnością i narażeniem życia udzielała pomocy idącym do polskiego wojska,**

a potem także kurierom i emisariuszom Komendy Głównej ZWZ-AK. Szczególnym poświęceniem wykazywali się leśnicy i gajowi, nauczyciele, księża, kolejarze, właściciele ziemscy, a nawet prości chłopcy, często dzielący się z przybyłymi ostatnią kromką chleba. Idącym do polskiego wojska nie tylko zapewniano schronienie i wyżywienie, ale także doprowadzano ich do granicy, omijając wsie ukraińskie.

Ku południowej granicy zdążyli ludzie, którzy za wszelką cenę chcieli przedostać się na Zachód. Najczęściej nie byli przygotowani do długiej wędrówki po górskim terenie i nie znali ciężkich warunków panujących na trasie; liczyli na własny spryt i pomoc miejscowej ludności. Wśród Polaków z pogranicza łatwiej by wymienić tych, którzy nie angażowali się w udzielanie pomocy, niż tych, którzy pomagali. Niestety, spontaniczna fala uchodźców w Bieszczadach i Beskidzie Niskim napotykała, oprócz Niemców i surowej przyrody, jeszcze jedną przeszkodę – Ukraińców, którzy uwierzyli, że za wierną służbę Hi-



Grób Ludwika Sokalskiego z Częstochowy, zakatowanego w Sanoku przez gestapo. Grób znajduje się na cmentarzu przy ulicy Matejki.

**natomiast najtrudniej było ominąć grupy ukraińskich nacjonalistów, którzy zwolowali się okrzykami „Lachy idut na Madziary”,**

np. w grudniu 1939 r. koło wsi Rabe taka grupa, uzbrojona w siekiery i widły, zaatakowała prowadzonych przez niego tzw. „turystów Sikorskiego”. Szczęśliwie udało się im wycofać i bezpiecznie dotrzeć do leśniczówki. Pan Michał pamięta też szczegó-

Balnicy. Kim byli opuszczający okupowany kraj i jakie były ich dalsze losy? Niestety, nie wiemy.

Tworząca się konspiracja niepodległościowa już w październiku podjęła działania w celu uporządkowania tego spontanicznego ruchu. Utworzona w Krakowie Organizacja Orła Białego (potem włączona do ZWZ) wyznaczyła za pośrednictwem komendantów rejonów Nowego Targu, Nowego Sącza i Sanoka

ca z Sanoka, przez Poraz, Mokre, Wysoczany do Habury;

- trasa ks. Stanisława Buczka, ps. Marek z Sanoka, przez Niebieszczyce, Poraz, Kalnicę, Baligród, Cisnę i Żubracze,
- trasa Jana Jankowskiego i Grzegorza Fesio, prowadząca z Czaszyna, stokiem Chryszczatej do Balnicy;
- trasa z Bukowska w kierunku Chryszczatej (przewodniccy to m.in. Wincenty Sokół, Michał Piłat).

Maria Hrycaj z Sanoka, sama aresztowana za udzielanie pomocy „węgierkom”. Pani Maria Hrycaj-Żebracka (żona płk. Zygmunta Żyłki-Żebrackiego, kawalera Złotego Krzyża Orderu Wojennego Virtuti Militari IV kl.) opowiedziała mi, jednocześnie powierzając dalszą opiekę nad mogiłą, następującą historię: w kwietniu 1940 r. gestapo aresztowało ją i jej ojca, ponieważ Niemcy podejrzewali ich, i słusznie, o udzielanie pomocy idącym do polskiego wojska ochotnikom. Kiedy przyprowadzono ich na przesłuchanie zobaczyli leżącego na podłodze skatowanego mężczyznę. Widok musiał być przerażający, bo nawet po wielu latach pani Maria, opowiadając o tym zdarzeniu, miała łzy w oczach. Podczas gdy patrzyła bezradnie na cierpiącego człowieka, nawiązała się między nimi niezwykła więź. Katowany człowiek został odwieziono do szpitala, gdzie, mimo starań lekarzy, zmarł. Siostry zakonne pochowały go na cmentarzu, nie oznaczając mogiły. Pani Maria po wyjściu z aresztu poszukiwała nieznajomego w szpitalu, tutaj dowiedziała się, jak się nazywał, skąd pochodził i gdzie został pochowany. Siostry opowiedziały też, że jego ostatnie słowa przed śmiercią brzmiały: „Jestem szczęśliwy, że umieram na rękach polskiej zakonnicy”. Po zakończeniu wojny pani Maria udała się do dyrektora SANOWAG-u i poprosiła o wykonanie nagrobka i tablicy. Nie odmówił. Nagrobek i krzyż z tablicą wykonano bardzo solidnie, bo do dzisiaj się zachowały w dobrym stanie.

cdn.

## Informator miejski

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynne: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: sekretariat.muzeum@interia.pl  
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44,  
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi** tel. 13-463-03-33 – 24h

**Postój taxi bagażowych**  
tel. 696-801-815.

**Radio TAXI** tel. 196-66 – 24h

**Tele TAXI** tel. 194-77 – 24h

**San-TAXI** tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**  
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
www.sanok.pl

**LOKALE NIERUCHOMOŚCI**

**Sprzedam**

★ Mieszkanie bezczynszowe 40 m<sup>2</sup>, Zagórz, ul. Piłsudskiego, cena 65.000 zł, tel. 601-73-78-94.  
 ★ **Tanio nowe mieszkania 43-75 m<sup>2</sup>, w Rzeszowie, pięknie położone, tel. 513-15-22-20.**  
 ★ Lub wynajmę mieszkanie 65 m<sup>2</sup>, dwupoziomowe (III piętro), na osiedlu Błonie, tel. 510-09-19-52.  
 ★ Mieszkanie 43,7 m<sup>2</sup>, 1-pokojowe, w centrum Sanoka, tel. 691-52-36-78.  
 ★ Mieszkanie 76,14 m<sup>2</sup>, po remoncie, w Sanoku przy ul. Stróżowskiej 24, tel. 502-89-93-30.

★ Mieszkanie 42,60 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe, osiedle Błonie, cena 120.000 zł, Biuro Nieruchomości ReBORN, tel. 13-464-17-40.  
 ★ Dom z ogrodem ok. 32 a, w Trepczy przy ul. Sanockiej 28, tel. 501-37-05-66.  
 ★ Dom przy ul. Kwiatowej 36, tel. 608-26-32-40.  
 ★ Działkę 30 a w Sanoczku, tel. 604-98-10-03.  
 ★ Tanio działkę budowlaną z ważną decyzją budowlaną, z pełnym uzbrojeniem, w dobrym miejscu przy granicy administracyjnej miasta, tel. 13-463-00-68 lub 13-467-30-73.  
 ★ Działkę 18 a, z warunkami zabudowy, w Markowcach, cena 42.000 zł, Biuro Nieruchomości ReBORN, tel. 13-464-17-40.

★ Działkę 8,5 a, z warunkami zabudowy, w Sanoku przy ul. Głowackiego, cena 65.000 zł, Biuro Nieruchomości ReBORN, tel. 13-464-17-40.  
 ★ Działki nad Ostawą, w Tarnawie Dolnej, cena ok. 20.000 zł, Biuro Nieruchomości ReBORN, tel. 13-464-17-40.  
 ★ Działkę 7 a, w Sanoku, osiedle Okrzei, cena 68.000 zł, Biuro Nieruchomości ReBORN, tel. 13-464-17-40.  
**Posiadam do wynajęcia**  
 ★ Mieszkanie – pokój z kuchnią w domu prywatnym, tel. 505-59-51-60.  
 ★ Pokój w mieszkaniu 3-pokojowym, w Sanoku przy ul. Traugutta, tel. 889-43-90-23.

★ Lokal ok. 60 m<sup>2</sup> (II piętro), centrum, przy ul. Jagiellońskiej 13, tel. 13-463-09-22 lub 607-64-25-00.  
 ★ Kiosk przy ul. Mickiewicza 13a od 1 lipca 2015 r., więcej na www.sokolsanok.pl, tel. 503-31-95-17.  
 ★ Lokale handlowe 36 m<sup>2</sup> i 81 m<sup>2</sup> (I piętro), Galeria Arkadia, tel. 793-97-32-50.  
 ★ Lokal 160 m<sup>2</sup> (I piętro), w Sanoku przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.  
 ★ 2 lokale po 50 m<sup>2</sup>, tel. 605-44-51-03.  
 ★ Garaż przy ul. Cerkiewnej, od zaraz, tel. 667-36-19-31.

**AUTO-MOTO**

**Sprzedam**

★ Landroverfreelander(2003), diesel, tel. 600-29-72-10.  
 ★ 2 opony "Michelin" 185/60/14, tel. 665-78-80-17.  
**RÓŻNE**  
**Sprzedam**  
 ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.  
 ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**  
 ★ Rower trójkołowy dla dorosłych, tel. 13-462-28-35.  
 ★ Okno PCV 150 x 140 oraz wannę narożnikową, tel. 600-29-72-10.

**PRACA**

**Zatrudnię**

★ Kierowcę – operatora z uprawnieniami (koparki, HDS), praca na terenie woj. podkarpackiego, tel. 13-463-76-45.  
 ★ Kucharkę, Sanok, tel. 663-74-03-88.

**Korepetycje**

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

**greMi**  
 ZATRUDNI Doradcę Handlowego na terenie rynku lokalnego  
 praca@greemi.pl; tel. 17 85 45 578  
 ul. Krakowska 2, Sanok

**NAJTAŃSZY MODUŁ PODSTAWOWY W MIEŚCIE 48 ZŁ BRUTTO**

**OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY**  
 P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
 tel. 13-463-20-09

**Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów. tel. 600-830-854**

**Gotówka nawet do 25.000 zł!**  
 Pożyczka z dojazdem do klienta.  
 Tel. 786-817-947

**karo Żaluzje**  
 rolety, moskitiery, folie, plisy  
 Jagiellońska 48, czynne od 9-12  
 tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**Pożyczki! Super oferta!**  
 Potrzebujesz gotówki – dzwoni! Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoni!  
 tel. 666-393-804, 17-871-30-74

**Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl (zakładka daiglob a-count)**

**Pożyczka szybko i uczciwie**  
 Do 25.000 zł na dowolny cel  
 Tel. 602-614-190

**Żaluzje**  
 rolety, folie okienne, moskitiery  
 T. Czerwiński  
 tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**ZAKŁADASZ FIRMĘ?**  
**OFERTA TYLKO DLA CIEBIE**  
 Wejdź na naszą stronę i kliknij zakładkę **NOWA FIRMA**  
 WWW.GFX.SANOK.PL

**MONTAŻ GRATIS**  
**GARAŻE BLASZANE – WZMOCNIONE**  
 BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW  
 tel. 13-440-92-06, 512-245-075  
 www.robstal.pl

**visualmedia**  
**www.reklama-sanok.pl**  
 Kilka tysięcy propozycji w doskonałych cenach  
**Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147**

**LOMBARD**  
 • POŻYCZKI POD ZASTAW  
 • SKUP ZŁOTA  
 Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (przy Hali Targowej – II piętro)  
 tel. 13-464-30-61

**„SZWAGIER - MEBLE”**  
 poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**  
 Zapraszamy:  
 Nowosielce 313  
 kom. 602 465 102

**Multi OKNA I DRZWI Z PVC I AL**  
**PROMOCJA NA PŁYTY G-K I PROFILE**  
**PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST**  
 Producent MULTI s.j.  
 Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrówka  
 tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

**MW PATTERN**  
 Przygotowanie prototypu odzieży do produkcji  
 MARIOLA WRÓBEL tel:697 504 042  
 mwpattern@gmail.com mwpatternpl  
 Firma MW Pattern powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Dobry start w przedsiębiorczość” realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie  
 KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI BFF LESKO UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

**AMEDIC SKLEP MEDYCZNY F.H.U. "AMEDIC"**  
 Sanok ul. Jagiellońska 14 (Okopisko, w bramie)  
 tel/fax 13 46 318 69 , 503 752 009  
 www.amedic.pl  
 email: amedic.sanok@gmail.com  
 Zapraszamy pon - pt 9.00 - 17.30 sob 9.00 - 14.00

**GARAŻE "DAR MET"**  
**TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!**  
 0889 419 049  
 0608 419 476  
 017 851 46 72  
 DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

**Szkoła Języków Obcych "8 PLUS" w Sanoku zatrudni: LEKTORA JĘZYKA ANGIELSKIEGO**  
 Kandydatom OFERUJEMY:  
 pracę w małych grupach, zróżnicowany wiek i poziomy elastyczne formy zatrudnienia, atrakcyjne stawki wymianę doświadczeń w kompetentnym zespole  
 Od kandydatów OCZEKUJEMY:  
 wykształcenia - minimum licencjat z filologii angielskiej wysokiej kompetencji językowej, dobrego kontaktu z dziećmi/młodzieżą (doświadczenie mile widziane)  
 Zainteresowanych prosimy o przesłanie CV na adres: poczta@8plus.pl  
 Lub o kontakt pod numerem: 607 097 418

**Doradzamy...**  
  
**EFL**  
 Europejski Fundusz Leasingowy  
 ul. Orzeszkowej 5, 38-500 Sanok  
 Tel. 661 916 502; 13 46 42 266

**TRANSPRZĘT**  
**ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH I POREMONTOWYCH - TEL. 885 660 077**  
**SPRZEDAŻ KRUSZYW DOSTAWA GRATIS\* TEL. 691 528 001**  
 WWW.TST.SANOK.PL  
**TANIO SOLIDNIE TERMINOWO**

**PROGRAM REGIONALNY** WOJEWÓDZTWO PODKARPACKE UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO  
 Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.  
**UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,16 %)**  
 Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl  
 Kontakt: tel. 502 234 510, 13 464 47 41  
 Biuro w Lesku, ul. Moniuszki 6 oraz w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik). Korzystając z biura w Sanoku w miarę możliwości prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny.

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
 zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/ zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, na dzierżawę lokalu użytkowego położonego przy ul. Jagiellońskiej 47/2 w Sanoku.  
 Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-465-28-78.



W rozwianych szatach, z kosturem w dłoni. Tak go przedstawił artysta Krzysztof Śliwka, autor drewnianej rzeźby, która stała przy drodze do ruin karmelickiego klasztoru w Zagórzcu. Kilkanaście metrów dalej zaczyna się droga krzyżowa, ze stacjami wykonanymi przez czterestu podkarpackich artystów. Poniżej, przy źródelku, można napić się wody, spoglądając na Jezusa rozmawiającego z Samarytanką. Przemierzając tę drogę – wśród pól i religijnych rzeźb, z cudownymi widokami – trudno nie pomyśleć o sprawach ostatecznych albo przynajmniej ważnych.



Figurę poświęcił biskup Stanisław Jamrozek. W uroczystości uczestniczyła m.in. wice-marszałek Maria Kurowska, posłowie: Stanisław Piotrowicz i Bogdan Rzońca, burmistrz Ernest Nowak, wicestarosta Waclaw Krawczyk. Uroczystość uświetnił Sanocki Chór Kameralny pod dyrekcją dr Elżbiety Przystasz.

JOLANTA ZIOBRO  
jolanta-ziobro@wp.pl

Karol Wojtyła musiał chodzić tą drogą. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych XX wieku, kiedy podjęto próbę odbudowy karmelickiego klasztoru, do Zagórzca oddelegowano charyzmatycznego zakonnika ojca Józefa Prusa. Młody Wojtyła znalazł go w Wadowicach i z Krakowa. W czasie wojny, w 1942 roku, zgłosił się do niego, prosząc o przyjęcie do zakonu karmelitów bosych...

### Porządny ksiądz nie włóczy się

Przyszły papież kochał Bieszczady. W Zagórzcu był wielokrotnie. Do anegdot przeszła

wizyta z lipca 1958 roku, kiedy do drzwi proboszcza Adama Fuksy zapukała grupa turystów z ubranym po cywilnemu kapłanem. Konserwatywny proboszcz nie krył oburzenia i fuknął, że porządny ksiądz powinien w niedzielę siedzieć w swojej parafii, a nie się włóczyć. Mszę, oczywiście, pozwolił odprawić. Jakież było jego zdumienie, kiedy później dostał z Krakowa kartkę z podziękowaniami podpisaną przez biskupa Karola Wojtyłę.

Tę sympatyczną anegdotę przytoczyła podczas odsłonięcia i poświęcenia rzeźby Ewa Baranowska, koordynatorka projektu firmowanego przez Europejskie Forum Bieszczadzkie, które postarało

się o fundusze na realizację rzeźby.

### Księdzu Kasiakowi wszystko się udaje

Rzeźba jest pomysłem ks. Józefa Kasiaka, proboszcza parafii w Starym Zagórzcu. Od wielu lat stara się on o ponowną sakralizację Wzgórza Marymont, na którym wznoszą się monumentalne ruiny. Dzięki niemu w 2012 roku powstała oryginalna droga krzyżowa w formie „Plenerowej Galerii Rzeźby Bieszczadzkiej”, a dwa lata później rzeźba Jezusa i Samarytanki przy znanym od pokoleń źródelku. Odtąd coraz więcej ludzi przemierza tę drogę, aby się modlić, cieszyć pięknem przyrody i sztuki albo po pro-

stu nieśpiesznie pospacerować. Tak jak marzył pomysłodawca, udało się połączyć cel religijny i turystyczny.

### Razem można wszystko

Realizacja wspomnianych przedsięwzięć nie byłaby możliwa bez współpracy i łańcuszka ludzi dobrej woli, nie mówiąc o hektolitrach wylanego potu, bo urządzenie galerii rzeźby w plenerze wymagało także wielu godzin pracy i fizycznego wysiłku. Serce się raduje, że w dzisiejszym zabiega-

nym, rozbitym i skonfliktowanym społeczeństwie udają się takie inicjatywy. Warto zauważyć rolę samorządu gminnego z burmistrzem Ernestem Nowakiem, parafii z proboszczem Józefem Kasiakiem i księdzem Przemysławem Mocnarem, Bieszczadzkiego Forum Europejskiego z prezesem Adamem Basakiem i koordynatorem Ewą Baranowską, lokalnych instytucji, firm i artystów, szczególnie Jana Mogilanego. Swoją cegiełkę wniósł również Urząd Marszałkowski.

Figura została wyrzeźbiona w lipowym drewnie, klejonym i odpowiednio zaimpregnowanym. Praca trwała około półtora miesiąca. Postać ma naturalne wymiary: 180 cm wysokości. Jest to papież kroczący – wędrowiec w rozwianych szatach, a nie dostojnik Kościoła. Jak zauważył autor Krzysztof Śliwka, artysta z Rymanowa-Zdroju, takich przedstawień jest stosunkowo mało.

Zatem – w drogę! Z Karolem Wojtyłą.

# Idzie Wojtyła do klasztoru



Przy figurze powstały kamienne tablice z przykazaniami, przypominające o priorytetach.



Dofinansowano z budżetu Województwa Podkarpackiego przy współpracy Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie



# I modlili się, i tańczyli

W ubiegły czwartek na Placu Harcerskim 300 młodych ludzi odtańczyło popularny wśród harcerzy, grup pielgrzymkowych i oazowych „Taniec Belgijski”. Uczestnicy bawili się wyśmienicie – okazją stały się uroczystości związane z przyjęciem w Sanoku symboli Światowych Dni Młodzieży: krzyża i ikony Matki Bożej. Znaki te krążą po całym świecie, gromadząc na modlitwie i adoracji tysiące młodych ludzi. Przy okazji urodziła się ciekawa inicjatywa – w „Tańcu Belgijskim” nasza młodzież chce pobić rekord Polski. Potrzeba będzie przynajmniej 608 osób. Już dziś zapraszamy!

Światowe Dni Młodzieży – wielkie międzynarodowe spotkania młodych ze wszystkich zakątków ziemi, którzy gromadzą się, aby wyznać wiarę w Chrystusa – to jeden z pomysłów Jana Pawła II. Spotkania odbywają się od 1984 roku, w różnych krajach, z udziałem papieża. W przyszłym roku gości podejmować będzie Kraków. – Symbolami Światowych Dni Młodzieży są krzyż i ikona Matki Bożej Salus Populi Romani\*, подарowane przez Jana Pawła II. Ich kopie krążą po całym świecie, gromadząc na modlitwie i adoracji tysiące młodych. Obecnie trwa peregrinacja tych symboli w naszej

archidiecezji, w ramach przygotowań do spotkania w Krakowie – wyjaśnia ks. Tomasz Podolak z parafii farnej, koordynator Centrum Lokalnego ŚDM w Sanoku.

Krzyż i ikona dotarły do naszego miasta w ubiegły czwartek. Na Rynku przywitani je: biskup Stanisław Jamrozek, burmistrz Tadeusz Pióro, archiprezbiter sanocki ks. dr Andrzej Skiba, kapłani, młodzież, mieszkańcy. Obecna była Orkiestra Dęta „Lutnia” z Zarszyna z grupą mazurek. Po mszy świętej w farze, odbyła się droga krzyżowa ulicami miasta do kościoła na Wójtostwie, gdzie późnym wieczorem kapłani

odprawili eucharystię. Święte znaki można było adorować przez całą noc w kościele ojców franciszkanów, a w piątek wędrowały one po parafiach. W spotkaniach modlitewnych i adoracji uczestni-

czyli uczniowie sanockich szkół. – Widziałem, że było to dla nich duże przeżycie. Jestem zbudowany ich postawą i zachowaniem – mówi ks. Łukasz Rygiel z parafii na Posadzie.

Podobne spostrzeżenia ma ks. Tomasz Podolak: – Naprawdę wielu traktuje poważnie sprawy wiary. Mam wrażenie, że właśnie to pokolenie, szczególnie licealiści, jest wyjątkowo dojrzałe i świadome. Budując były wpisy na Facebooku, gdzie zdjęcia opatrywano komentarzami typu „Patrzcie, Kościół się nie zestarzał!”. Ponadto sporo osób wyraziło chęć uczestniczenia w Światowych Dniach

Młodzieży w Krakowie jako wolontariusze – relacjonuje ks. Tomasz.

Finał dwudniowej peregrinacji znaków ŚDM odbył się na Placu Harcerskim, gdzie m.in. 150 par odtańczyło „Taniec Belgijski”. Na koniec wystąpił zespół „Spes” z Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu.

Przy okazji urodziła się ciekawa inicjatywa – sanocka młodzież chce pobić rekord Polski w kategorii największej liczby osób tańczących „Belgijkę” jednocześnie. Rekord taki padł w marcu tego roku w Lęborku i wynosi 607 osób. – Młodzież chce, byśmy w Sanoku spróbowali pobić ten rekord pod koniec czerwca, jeszcze przed wakacjami. Jest to ich inicjatywa, która, mam nadzieję, dojdzie do skutku. Młodym nie wolno się sprzeciwiać, gdy chcą czynić dobro – podsumowuje z uśmiechem ks. Tomasz.

(jz)



Młodzież świetnie bawiła się podczas koncertu zespołu „Spes”.

\* Salus Populi Romani czyli ocalenie Ludu Rzymskiego – wizerunek Najświętszej Maryi Panny z Bazyliki Santa Maggiore w Rzymie, tzw. Matki Bożej Śnieżnej.

## Życiowy wynik muszkarza

Dobrze lowiło się wędkarzom podczas Pucharu Bobru, czyli drugich zawodów Muchowego Grand Prix Polski. Najlepiej wypadł 3. indywidualnie Maciej Korzeniowski z koła nr 1, prowadząc do zwycięstwa drużynowego pierwszą kadrę okręgu Krosno.

Podczas trzech tur rywalizacji nasz zawodnik wyciągnął w sumie 7 pstrągów potokowych. – Na rzekach Bóbr i Kwisia lowilem na nimfy, natomiast na zbiorniku Wojanów na streamery. Ostatecznie przypadła mi 3. pozycja wśród prawie 120 startujących. To mój największy jak dotąd sukces – wprawdzie już kiedyś stanąłem na najniższym stopniu podium Jesiennego Lipienia Sanu, ale teraz

doszła wygrana drużynowa z kadrą okręgu – powiedział Korzeniowski.

Jeszcze dwaj nasi wędkarze zajęli wysokie lokaty: 9. był Piotr Sołtysik z koła nr 2 (czwarta kadra okręgu), odnosząc nawet sektorowe zwycięstwo w drugiej turze, a na 16. pozycji uplasował się Krzysztof Żywicki z koła nr 1 w (drugi okręgowy zespół, który sklasyfikowano na 10. miejscu).



Maciej Korzeniowski zajął 3. miejsce indywidualnie. Głównie dzięki jego postawie pierwsza kadra okręgu krosnińskiego odniosła zwycięstwo drużynowe.

## Tempo wciąż mocne

Znów intensywny weekend biegaczy, którzy z trzech wyścigów przywieźli kilka miejsc na podium. Pozycje 2. zajmowali: Damian Dziewiński (w Dębicy), Marek Nowosielski (Leżajsk) i Grzegorz Fedak (Dynów), a 3. był Marek Szewczyk (także w Leżajsku).



Marek Szewczyk (z prawej) na podium w Leżajsku.

Tydzień po zwycięstwach w Jarosławiu i Dybawce imponujący formą Dziewiński wybrał się na II Dębicką Dziesiątkę. Tytułowy dystans pokonał w czasie 33.55, co w stawce blisko 300 uczestników dało mu 2. lokaty – zarówno generalnie, jak i w kategorii wiekowej 19-35 lat. Lepszy od zawodnika Sokoła okazał się tylko 12 lat młodszy Tomasz Jachym z Wawelu Kraków, finiszując 15 sekund wcześniej.

– Od początku był faworytem, ale po cichu liczyłem, że jeżeli uda mi się utrzymać przy nim, to zaatakuję po 7 kilometrach. Tymczasem to Jachym przypuścił skuteczny atak i to już w połowie trasy. Wprawdzie cały czas miałem go w zasięgu wzroku, jednak skutecznie kontrolował przebieg. Mogę tylko żałować, że organizatorzy dość nietypowo ustanowili grupy wieko-

we, bo w tradycyjnej kat. 30-39 lat zająłbym 1. miejsce – powiedział Dziewiński.

II Leżajski Bieg Zośki Turosz rozegrano na dystansie 15 kilometrów z udziałem ponad 230 osób. Szewczyk uzyskał czas 1:03.53, co dało mu 12. miejsce generalnie i 3. w kat. 40-49 lat. Finiszujący równą minutę później Nowosielski był 18. w klasyfikacji łącznej i 2. w kat. 60-69 lat.

Licniejsza grupa biegaczy z naszego terenu startowała w Dynowskiej ZaDysce, czyli wyścigu na 10 km. Najlepiej wypadł Fedak, z czasem 37.38 zajmując 4. miejsce generalnie – pół minuty straty do podium – wśród blisko 200 osób, a zarazem 2. w kat. 30-39 lat. Ponadto na 7. pozycjach w kat. wiekowych uplasowali się: Grzegorz Sarama (40-49 lat mężczyzn) i Justyna Wójcik (20-29 lat kobiet).

## Seniorzy zagrają w debła

Dwa tygodnie po Turnieju Otwarcia Sezonu dla Dzieci i Młodzieży podobne zawody Sanocki Klub Tenisowy organizuje dla dorosłych, tym razem w grze deblowej. Impreza już jutro na kortach przy ul. Mickiewicza. Początek rywalizacji zaplanowano na godz. 9. Zapisy bezpośrednio przed turniejem, opłata startowa – 20 zł od pary.

## Osiemnaście medali Komunalnych

Podczas Zawodów Wojewódzkich Programu „Lekkoatletyka dla każdego”, rozegranych w Rzeszowie, bardzo dobrze zaprezentował się młody narybek Komunalnych. W trzech kategoriach wiekowych nasi reprezentanci zdobyli aż 18 medali, w tym 6 złotych.

Podopieczni Ryszarda Długosza zdominowali zwłaszcza rzut piłeczką palantową, zajmując aż siedem miejsc na podium. Zwycięstwa odnieśli: Oliwia Pelczarska (wśród dziewcząt z rocznika 2002), Łukasz Piotrowski (chłopcy z 2003) i Ignacy Woźniczak (2004). Konkursy skoku wzwyż wygrali: Krystian Kusy (2002) i Maja Oleniacz (2004). A w biegu na 600 metrów miejsce 1. z dużą przewagą zajęła Martyna Łuszcz (2004).

**Piłeczka palantowa:** rocznik 2002 – 1. Oliwia Pelczarska (44,5), 2. Oliwia Lisowska (43); 2. Szymon Dobosz (55,5), 7. Jakub Kaczmarski, rocznik 2003 – 1. Łukasz Piotrowski (47,5), rocznik 2004 – 1. Ignacy Woźniczak (40,5 m), 2. Wiktor Sołtysik (37,5), 3. Paweł Izdebski (37).

**Bieg na 60 m:** rocznik 2002 – 4. Kinga Szpojnarowicz; 7. Michał Karaś, 8. Michał Borowski, rocznik 2003 – 2. Szymon Herman (8,52), rocznik 2004 – 9. Joanna Szpojnarowicz; 6. Jakub Strzęciwiłk, 9. Grzegorz Moskał.

**Bieg na 300 m:** rocznik 2002 – 6. Kinga Szpojnarowicz; 2. Michał Karaś (46,11), 5. Michał Borowski, rocznik 2003 – 2. Szymon Herman (47,82).

**Bieg na 600 m:** rocznik 2002 – 8. Wiktor Łuczycki, rocznik 2004 – 1. Martyna Łuszcz (1.55,94).

**Skok w dal:** rocznik 2002 – 7. Oliwia Lisowska, rocznik 2003 – 4. Kamila Kazibudzka; 2. Łukasz Piotrowski (4,00), rocznik 2004 – 8. Julia Wójcik; 2. Jakub Strzęciwiłk (3,95), 10. Jan Ginalski.

**Skok wzwyż:** rocznik 2002 – 2. Julia Ostrowicka (1,20); 1. Krystian Kusy (1,40), 6. Jakub Kaczmarski, rocznik 2003 – 7. Kamila Kazibudzka, rocznik 2004 – 1. Maja Oleniacz (1,05), 3. Julia Królicka (1,00); 2. Jan Ginalski (1,05).



W rzucie piłeczką palantową zawodnicy Komunalnych z rocznika 2004 zajęli całe podium. Stoją od lewej: Paweł Izdebski, Ignacy Woźniczak i Wiktor Sołtysik.

## Szkolne pływanie na Dzień Dziecka

Klub pływacki MKS MOSiR reaktywował popularne przed laty Zawody z Okazji Dnia Dziecka, które rozegrano na krytym basenie. Dzieci z klas I-IV pływały na 25 metrów, starsi mieli do pokonania dystans dwukrotnie dłuższy. Dominowali uczniowie klasy pływackiej ze Szkoły Podstawowej nr 1. Organizatorzy rozdali ponad 80 medali. Poniżej wykaz czołowych lokat.

### Rocznik 2007

Styl dowolny: dziewczęta – 1. Maja Bodziak (SP3), 2. Milena Oleniacz (SP4); chłopcy – 1. Witold Lorenc, 2. Oskar Karczyński (SP1).

Styl grzbietowy: 1. Maja Żuber (Zagórz), 2. Malwina Czwerenko (SP1); 1. Witold Lorenc, 2. Oskar Karczyński (obaj SP1), 3. Ksawery Janusz (SP3).

### Rocznik 2006

Styl dowolny: 1. Elwira Żuchowska, 2. Gabriela Stokłosa (obie SP1), 3. Oliwia Wojdyła (Strachocina); 1. Kacper Niemczyk (SP1).

Styl grzbietowy: 1. Gabriela Stokłosa, 2. Julia Jurczak, 3. Elwira Żuchowska; 1. Kacper Niemczyk (wszyscy SP1).

Styl klasyczny: 1. Elwira Żuchowska, 2. Gabriela Stokłosa, 3. Julia Jurczak (wszystkie SP1).

### Rocznik 2005

Styl dowolny: 1. Martyna Popiel (SP1), 2. Weronika Panek (SP4), 3. Sabina Niżnik (Trepca); 1. Krzysztof Domański (SP1).

Styl grzbietowy: 1. Amelia Jadczyzyn (SP1), 2. Sabina Niżnik (Trepca), 3. Martyna Popiel (SP1).

Styl klasyczny: 1. Amelia Jadczyzyn, 2. Martyna Popiel (SP1), 3. Sabina Niżnik (Trepca).

### Rocznik 2004

Styl dowolny: 1. Patrycja Bochnak, 2. Kamila Majko (obie SP1), 3. Sandra Bulczyńska (SP2); 1. Jakub Ryniak, 2. Oskar Mackiewicz, 3. Tomasz Jadczyzyn (wszyscy SP1).

Styl klasyczny: 1. Patrycja Bochnak, 2. Kamila Majko, 3. Martyna Drwiega (wszystkie SP1); 1. Jakub Ryniak, 2. Tomasz Jadczyzyn, 3. Filip Karczyński (wszyscy SP1).

Styl grzbietowy: 1. M. Oleniacz (SP4), 2. Martyna Drwiega (SP1); 1. Tomasz Jadczyzyn, 2. Oskar Mackiewicz (obaj SP1).



### Rocznik 2003

Styl dowolny: 1. Julia Żuchowska, 2. Milena Biernikiewicz; 1. Konrad Kogut, 2. Jakub Podstawski, 3. Radosław Filipowicz (wszyscy SP1).

Styl grzbietowy: 1. Wiktoria Wojdyła (Kostarowce), 2. Julia Żuchowska, 3. Milena Biernikiewicz; 1. Konrad Kogut, 2. Maciej Kozłowski, 3. Mikołaj Juszcak (wszyscy SP1).

Styl klasyczny: 1. Julia Żuchowska (SP1), 2. Wiktoria Wojdyła (Kostarowce), 3. Milena Biernikiewicz; 1. Jakub Podstawski, 2. Konrad Kogut, 3. Mikołaj Juszcak (wszyscy SP1).

Styl motylkowy: 1. Julia Żuchowska, 2. Milena Biernikiewicz; 1. Radosław Filipowicz, 2. Jakub Podstawski, 3. Mikołaj Juszcak (SP1).

### Rocznik 2002

Styl dowolny, klasyczny, grzbietowy i motylkowy: 1. Julia Lewicka (Trepca); 1. Patryk Bulczyński

### Wyścigi open

Styl dowolny: 1. Sara Filiks (G1), 2. Kinga Niżnik (Trepca).

Styl grzbietowy: 1. Sara Filiks (G1), 2. Kinga Niżnik (Trepca).

Styl klasyczny: 1. Kinga Niżnik (Trepca).

## Posada lepsza od Kingsów

Sanocka Liga Orlika, II kolejka. Niespodzianką było wysokie zwycięstwo Posady nad Kingsami, którzy przecież sezon rozpoczęli z przypięciem, gromiąc Gimnazjum nr 2.

Po inauguracyjnych meczach na boisku przy Zespole Szkół nr 2 rozgrywki przeniosły się na „orlik” obok I Liceum Ogólnokształcącego. Można zatem powiedzieć, że „Czerkiesy” grały na wyjeździe, co jednak nie przeszkodziło im upokorzyć „Królów”. Jeszcze wyżej wygrał Green Street Elit, dwucyfrowo goniąc „Dwójkę”. Natomiast mecz Płowice ze Srogowem zakończył się walkowerem na korzyść tych pierwszych. Jeżeli rozgrywki mają być traktowane poważnie, należy bezwzględnie unikać takich sytuacji.

Gimnazjum nr 2 – Green Street Elit 2-12, Płowice – Srogów Górny 3-0 walkover, Posada – Kingsi 8-3.

# Hokeiści już trenują

Choć nadal nie ma pewności, czy drużyna seniorów zgłoszona zostanie do rozgrywek Polskiej Hokej Ligi, w poniedziałek zawodnicy rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Na pierwszym treningu stawilo się jedenastu wychowanków klubu.

W zajęciach prowadzonych przez Tomasza Demkowicza i Marcina Cwikła uczestniczyli: Robert Kostecki, Marek Strzyżowski, Rafał Cwikła, Mateusz Wilusz, Marcin Biały, Mateusz Skrabalak i Hubert Demkowicz oraz niedawni juniorzy: Piotr Naparło, Maciej Bielec, Konrad Cwikła, Kamil Olearczyk i Bartosz Hućko. Przed południem zawodnicy mieli trening biegowy, a wieczorem ćwiczyli w siłowni.

Na chwilę obecną skład uzupełnia tylko Bogusław Rąpała, więc nie wiadomo jeszcze, jaki kształt będzie miał zespół w sezonie 2015/16. Tym bardziej, że obrońca Kamil Dolny nie zdecydował się na dalszą grę w Sanoku, wybierając ofertę Opola. Możliwe, że w drużynie pozostaną Michael Cichy i Matt

Williams – obaj czekają na rozwój sytuacji. Działacze kontaktowali się także z wychowankami innych klubów – Dariuszem Wanatem i Łukaszem Siutym, którzy trzy miesiące temu w barwach Ciarko PBS Bank zdobyli juniorskie mistrzostwo Polski. Klub obserwuje także kilku młodych zawodników polskiego pochodzenia zza oceanu.

W okresie przygotowawczym zajęcia prowadzić będzie duet Demkowicz-Cwikła, jednak nie jest powiedziane, że któryś z nich na stałe przejmie zespół. Wszystko wskazuje na to, że głównym szkoleniowcem zostanie trener z zagranicy. Mówi się o kierunku skandynawskim lub kanadyjskim. Na razie trzeba czekać na ostateczne deklaracje sponsorów. Najpierw musi



Przed sezonem trzeba „naładować akumulatory”.

zostać podjęta podstawowa decyzja: czy drużyna zgłoszona zostanie do rozgrywek w najbliższym sezonie PHL. Jeżeli tak się stanie, będzie można mówić

o wysokości budżetu, ewentualnych wzmocnieniach i szeroko rozumianych sprawach kadrowych. Na razie kibice muszą uzbroić się w cierpliwość.

## Futbol totalny pod egidą burmistrza

Ponad 300 małych piłkarzy wzięło udział w organizowanych przez Ekoball trzech Turniejach o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka, które rozegrano w hali „Arena”. Zwycięstwa odniosły drużyny: Szkoły Podstawowej nr 1, Szkoły Podstawowej nr 2 i Przedszkola Samorządowego nr 2.



Przedszkolaki prezentowały futbol totalny.

Zmagania podstawówek organizowane były dla chłopców trenujących w szkołach Ekoballu. Na pierwszy ogień

poszedł turniej uczniów klas II. Zwycięstwo odniosła czerwona drużyna SP1, w finale pokonując 2-1 SP3. Miejsce 3. dla SP2

po ograniu 3-0 niebieskiej ekipy „Jedynki”. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrany został Szymon Nowak z SP1, bramkarzem – Szymon Hostyński z SP3, a tytuł króla strzelców wywalczył jego szkolny kolega Jakub Słomiana, zdobywca 8 goli.

Aż wierzyć się nie chce, ale ten ostatni najlepszym snajperem został także kilka dni później, podczas turnieju klas III. Kuba Słomiana nie przestraszył się rywalizacji ze starszymi o rok rywalami, choć tym razem do tytułu wystarczyły mu tylko 4 gole. Pozostając przy wyróżnieniach indywidualnych: najlepszym zawodnikiem wybrano Jakuba Hotta z SP2, a bramkarzem – Bartłomieja Mielnika z SP4. Zwycięstwo odnieśli piłkarze SP2, wygrywając w finale 1-0 z niebieskim zespołem SP1. W meczu o 3. miejsce SP3 zremisowała 0-0 z czerwoną ekipą SP1, lepiej jednak wykonując rzuty karne (2:0).

W międzyczasie „Arena” była gospodarzem turnieju przedszkolaków, które dla odmiany grały w jednej grupie, systemem „każdy z każdym”. W 21 meczach strzelono tylko 31 bramek, choć emocji z pewnością nie brakowało. Bo maluchy prezentowały futbol totalny, w którym wszyscy razem biegali za piłką. Ostatecznie zwycięstwo odniosła drużyna Przedszkola nr 2, zdobywając 15 punktów, a kolejne dwa miejsca zajęły Przedszkole nr 3 (13 pkt) i filia Przedszkola nr 2 (12).

Cykl turniejów piłkarskich z okazji Dnia Dziecka współfinansowany był ze środków Województwa Podkarpackiego. Zarząd Ekoballu składa podziękowania Burmistrzowi Miasta Sanoka za nieodpłatne udostępnienie hali „Arena”.

## Turnieje i mistrzostwa

Także Akademia Piłkarska organizowała Turniej z Okazji Dnia Dziecka w „Arenie”, który zakończył się zwycięstwem drużyny Beniaminka Krosno. Były również atrakcje dodatkowe – Mini Turniej Maluszków i Mistrzostwa Sanoka w Quickfeet.

Impreza rozpoczęła się od rozgrywek dzieci urodzonych w roku 2009 i młodszych. Dla większości z nich to były pierwsze zawody w życiu. Maluchy grały bardzo przejęte, choć wydarzenia na parkiecie jeszcze mocniej przeżywały ich mamy. W turnieju udział wzięły drużyny: AP Sanok, Beniaminka Krosno i AktivPro Rymanów. Wyniki były sprawą drugorzędą, więc wszystkie zespoły otrzymały złote medale.

Po krótkiej przerwie i występie gimnastyków z klubu „Spartanie” rozpoczął się właściwy turniej dzieci z rocznika 2007. Startowało 7 drużyn: Beniaminek, AktivPro, Orzelek Bażanówka, Orzeł Sosnowiec, MOSiR Brzozów

oraz dwa składy gospodarzy, nazwane AC Milan i Juventus. Walka na parkiecie była bardzo wyrównana, o czym najlepiej świadczy fakt, że pierwszą drużynę od piątej dzieliły zaledwie 4 punkty. Ostatecznie turniej wygrał Beniaminek przed AktivPro i MOSiR-em. Warto jednak podkreślić, że AC Milan był jedyną drużyną, która zdołała pokonać późniejszych zwycięzców.

Spore zainteresowanie wzbudziły I Mistrzostwa Sanoka w Quickfeet. To innowacyjne urządzenie, pomagające w treningu, dzięki któremu jego użytkownicy rozwijają takie cechy piłkarskie, jak szybkość, dokładność, orientacja i technika. Do rywalizacji przystąpiło aż 75 osób. Wśród kobiet najlepsza okazała się Irena Bodziak, a kolejne miejsca zajęły Monika Walkiewicz i zaledwie 8-letnia Laura Gruszecka. W stawce mężczyzn bezkonkurencyjny był Max Kluska, wyprzedzając Piotra Badowicza i Roberta Birka.



Turniej w „Arenie” dostarczył sporych wrażeń, a walka była bardzo zacięta.

Kolumnę opracował:  
**BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## Podkarpackie ligi młodzieżowe Remis juniorów na boisku lidera!

Trwa świetna passa juniorów starszych Ekoballu, tym razem zremisowali na boisku prowadzącej w tabeli Resovii Rzeszów. Łączny bilans naszych drużyn nie wypadł jednak najlepiej, bo zwycięstwo odnieśli tylko trampkarze młodsi, ogrywając zawsze mocną Siarkę Tarnobrzeg.

Juniorzy starsi

**RESOVIA RZESZÓW – EKOBALL SANOK 1-1 (1-0)**

Bramka: Gołda (68).

Cenny remis po bardzo dobrym meczu, choć pozostał spory niedosyt. To bowiem Ekoball był stroną dyktującą warunki, stwarzając więcej okazji bramkowych. Tylko w pierwszej połowie goście mieli kilka „setek” (Michał Borek, Seweryn Zajdel, Piotr Kruczek), jednak zawodziła skuteczność. Oczywiście zemściło się to po jednej z niewielu groźnych akcji gospodarzy.

W drugiej połowie drużyna Tomasza Matuszewskiego nadal atakowała, co w końcu przyniosło efekt, gdy po stałym fragmencie gry celną główką wyrównał obrońca Bartosz Gołda. Ekoball poszedł za ciosem, lecz znów brakowało wykończenia akcji. Swoje okazje miała też Resovia, na szczęście bez zarzutu spisywał się pewny ostatnio bramkarz Michał Jarzec.

Trampkarze starsi

**BŁĘKITNI ROPCZYCE – EKOBALL SANOK 1-1 (0-1)**

Bramka: Pielech (15).

Dobry występ drużyny Grzegorza Pastuszaka, która w Ropczycach bliższa była zwycięstwa. Do przerwy Ekoball prowadził po świetnej, zespołowej akcji – Dawid Posadzki przytomnie zagrał

do obrońcy Dominika Pielecha, a ten otworzył wynik meczu. Niestety, goście nie zdążyli utrzymać korzystnego wyniku i po zmianie stron Błękitni doprowadzili do remisu.

**EKOBALL SANOK – SIARKA TARNOBRZEG 1-2 (0-0)**

Bramka: Szomko (42).

Porażka, której z powodzeniem można było uniknąć. Trzy minuty przed końcem meczu solowy rajd Kacpra Paszkowskiego jeden z rywali przerwał faulem i sędzia po-

dyktował rzut karny. Niestety, strzał Posadzkiego został obroniony przez bramkarza. Wcześniej gola dla Ekoballu przytomnym uderzeniem w długi róg zdobył Mateusz Szomko.



Kacper Paszkowski (z prawej) wywalczył rzut karny.

Trampkarze młodsi

**EKOBALL SANOK – SIARKA TARNOBRZEG 3-1 (1-0)**

Bramki: Matuszewski (24), Władysław (68), Leń (70).

Efektowne, choć i wymęczone zwycięstwo Ekoballu. W pierwszej połowie drużyna Damiana Popowicza niepodzielnie rządziła na boisku, jednak z wielu okazji bramkowych udało się wykończyć tylko jedną, gdy Tomasz Matuszewski przystąpił z wolnego. Po przerwie

mecz się wyrównał i rywale doprowadzili do remisu. Wydawało się, że stanie na remisie, ale w samej końcówce nasi piłkarze zadali dwa nokautujące ciosy. Najpierw fantastycznym strzałem z dystansu trafił Wojciech Władysław, a w ostatniej minucie Jakub Leń celną główką ustalił wynik.

Młodzicy starsi

**EKOBALL SANOK – RETMAN ULANÓW 0-1 (0-0)**

Słaby mecz podopiecznych Damiana Niemczyka, którzy nie wykorzystali okazji do podreperowania bilansu punktowego. Być może wpływ

na ich postawę miała sytuacja z pierwszej połowy, gdy jeden z rywali pechowo upadł, doznając złamania ręki i odwieziono go do szpitala.

Młodzicy młodsi

**RESOVIA RZESZÓW – EKOBALL SANOK 4-1 (1-1)**

Bramka: Słuszkiewicz (13).

W pierwszej połowie zacięta gra, Ekoball prowadził po голу Kacpra Słuszkiewicza. Po tem popis skuteczności reso-

wiaków, którzy pokazali zawodnikom Dawida Romerowicza, jak należy wykorzystywać stworzone okazje bramkowe.